Nr. 430. Kraków. Wtorek 18 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[...] tow. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — (...)gencya J. Hop (...)a i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa orędzia.

Kraków, 18 września.

Patentowi z dnia 12 września o budowie rządu polskiego towarzyszą dwa orędzia obu cesarzy. Są to dokumenty wielkiej historycznej wagi i znaczenia. Po wypędzeniu Rosyan z Galicyi i Bukowiny, po zwycięskiem odparciu straszliwych ofenzyw angielsko-francuskiej na zachodzie, a włoskiej na południu, wreszcie tuż po nagłem zdobyciu Rygi i posunięciu się dalej w głąb Rosyi monarchowie obu zwycięskich mocarstw wystosowują w formie szczególnie uroczystej do narodu polskiego orędzia, w których zatwierdziwszy ponownie swój akt z dnia 5 Listopada, kładą podwaliny pod jego realizacyę już teraz w czasie dalszego trwania wojny światowej.

Gdyby już nic więcej, to samo zestawienie tych orędzi z wytworzoną przez najświeższe zwycięstwa mocarstw centralnych ich świetną sytuacyę militarną musiałoby przekonać każdego, że program, jaki powzięli i zgodnie przeprowadzają w sprawie odbudowy państwa polskiego, nie jest jakimś przemijającym wytworem zmiennej konstelacyi militarno-politycznych stosunków, nie jest tylko takiem lub innem pociągnięciem na szachownicy, ale jest wyrazem i wynikiem dobrej i silnej woli tych mocarzy, płynącej z głębokiego zrozumienia wielkich konieczności historycznych i przystosowanej do nich racyi stanu ich własnych mocarstw.

Podobnie jak akt 5 Listopada, tak teraz oba te monarsze orędzia z dnia 12 września stanowią w organicznej swej i logicznej całości tę wielką szansę historyczną, którą narodowi naszemu przyniosła ta straszna wojna w zamian za wszystkie ciężkie ofiary, jakie od niego wzięła. Polityczna cena tych dokumentów dla nas jest i musi być bez wszelkiego porównania większą, niż wszystko, cokolwiek i skądkolwiek mówi się i jeszcze mówić będzie o sprawie polskiej. — Wszak w tych dokumentach przemawiają do nas monarchowie mocarstw bezspornie zwycięskich, wszak mówią to ci, którzy prawem swoich potężnych mieczy zawładnęli ziemiami polskiemi i zawładnęli tak, że dzisiaj nikt rozsądny nie może przypuszczać, aby znalazła się na świecie jakakolwiek siła, któraby im tę ich zdobycz mieczem również odebrać mogła. Jeżeli cała potęga Anglii i Francyi, posiłkowanych już jawnie przez Amerykę, nie wystarcza, aby wyprzeć Niemców z północnej Francyi i Belgii, jeżeli dwuletni rozpaczliwy nacisk wielkiej i doskonale zaopatrzonej, a wydatnie przez innych wspieranej armii włoskiej nie wystarcza, aby zdobyć kilkaset kilometrów kwadratowych terytoryum wraz z Tryestem, to gdzież siła, gdzie miejsce w głowach na przypuszczenie możliwości takiej siły, któraby mogła kusić się o wydarcie mocarstwom centralnym ich ogromnych zdobyczy terytoryalnych na wschodzie. Bo wszak niema już nikogo w Europie, kto pozostając przy zdrowych zmysłach, mógłby twierdzić, że sztuki tej dokaże dzisiejsza czy tam jutrzejsza Rosya.

Tak więc prawo miecza, którem mocarstwa centralne władają zdobytemi na Rosyi ziemiami polskiemi, jest bezsporne. Jeżeli więc władcy tych mocarstw, na takich właśnie mieczach oparci, zwracają się do narodu polskiego z ponownem stwierdzeniem swojej woli obdarzenia go własnem państwem, to głos ich musi zagłuszyć cały zgiełk dyplomatycznego jarmarku, który towarzyszy wojnie i na którym co czas jakiś pada słowo „Polska“, bo tylko ich głos jest głosem stającej się historyi, jest głosem realnego, rzeczywistego, na prawdę nadchodzącego jutra.

Byłoby bezprzykładną w dziejach lekkomyślnością, byłoby największą zbrodnią narodową i najstraszliwszym obłędem sądzić inaczej i obmyślać pozory powodów dla obstrukcyi i dla udaremnienia tego, co na podstawie obu tych wielkich historycznych aktów z 5 Listopada i 12 Września uczynić można, co uczynionem ze strony polskiej być powinno. Przyszłe pokolenia polskie będą sławiły te oba dokumenty jako punkty zwrotne na drodze ku odrodzeniu państwowemu narodu polskiego. Niepodobna dopuścić, aby dzisiejsze pokolenie polskie musiało być koniecznie aż o tyle mniej dojrzałem od wszystkich następnych, iżby jeżeli nie pełnego zrozumienia, to przynajmniej przeczucia ogromnej doniosłości tych dokumentów nie miało.

Orędzia obu monarchów jakkolwiek identyczne w treści, różnią się jednak między sobą pewnymi szczegółami. I tak gdy cesarz Karol mówi o reprezentacyi narodowej, opartej „na zasadach demokratycznych“, to cesarz Wilhelm określa już demokratyczność tych zasad bliżej, mówiąc o „powszechnych i bezpośrednich“ wyborach, z których reprezentacya ta wyjść powinna.

Jest jeszcze druga różnica. Cesarz Wilhelm mówi z szacunkiem o królu polskim, który się ma „okryć nowym blaskiem starej korony polskiej.“ Cesarz Karol powtarza to samo, ale z odcieniem szczególnego sentymentu dla nas i sympatyi, gdy mówi o królu polskim jako „piastunie okrytej wiekową sławą korony Piastów i Jagiellonów.“

Jest to szczegół drobny. Ale polskie serce go chwyci, bo wie, że idzie on także z serca, bo potwierdza on ponownie tę nić głębokiej sympatyi, którą tak dziwnie szybko zdołał młody monarcha Austryi zadzierzgnąć między narodem polskim a swoją uświęconą osobą. Bieg rzeczy, ich niezłomna logika sprawia, że w rzędzie wielkich czynników, które w sprawie polskiej dużo ważą i jeszcze więcej zaważą, znajduje się cesarz Karol. Rozumie to każdy myślący Polak. Pojmuje to dzisiaj cały polityczny świat po tej i tamtej stronie linij bojowych. Jest to więc znowu wielka nasza szansa, że ten osobisty potężny czynnik w osobie młodego, szlachetnego i wielkodusznego monarchy nie omija po prostu żadnej sposobności, aby nie wyrazić narodowi polskiemu swojej drogocennej dla nas sympatyi. Uczucie jej przejąwszy wraz z całym świetnym spadkiem po swoim wzniosłym poprzedniku, młody cesarz śpieszy chętnie z jego wyrazami. Wypowiedział je jasno podczas swoich odwiedzin w Krakowie, powtórzył w szczególniej ciepłych słowach orędzia, oddającego Polski Korpus Posiłkowy jako kadrę dla przyszłej armii polskiej, znajduje dla tego uczucia wyraz teraz w historycznym akcie z dnia 12 września. A wyrazy tej sympatyi tem cenniejsze, że towarzyszą im czyny. Aby nie wyliczać wszystkich, dość wskazać na fakt, że całą naczelną władzę w okupacyi austryackiej oddał cesarz Karol Polakom.

Wdzięczność jest jedną z niezaprzeczonych cnót polskich. Cesarz Karol zdobywa ją coraz skuteczniej. A polska racya polityczna każe nam pragnąć, aby jako przyjaciel i potężny orędownik narodu polskiego zdobył ją na całej przestrzeni ziem polskich i we wszystkich sercach polskich na zawsze.

Widoki pokojowe.

Budapeszt, 18 września.

»Pesti Naplo« ogłasza rozmowę z członkiem partyi narodowo liberalnej Richthofenem, który bawił w Budapeszcie. Richthofen określił notę papieską jako najskuteczniejszy czynnik ruchu pokojowego. Szczególne znaczenie ma fakt, że nota Wilsona, aczkolwiek odmowna, dotyka szczegółów. Tonem tej odpowiedzi nie należy się dać wprowadzić w błąd.

Nota państw centralnych naszkicuje, zgodnie z wojskowem i gospodarczem położeniem mocarstw centralnych honorowy i trwały pokój. Nikt nie łudzi się, że europejski »status quo« może być przywrócony.

Z tego punktu wychodząc, ważnym jest nowy krok **w sprawie polityki polskiej.** Tu należy coś stworzyć, **co także po zawarciu pokoju może się utrzymać.** Kwestya granic odgrywa szczególniej u naszych bułgarskich sprzymierzeńców ważną rolę i zostanie z pewnością, z uwagi na nasze silne stanowisko na Bałkanie, pomyślnie rozwiązana.

Richthofen potwierdził, że **nieurzędowe rokowania pokojowe w krajach neutralnych prowadzone są przez mężów wybitnych,** przestrzega jednak przed optymizmem.

Hr. Karolyi przeciw hr. Czerninowi.

(Telefonem).

Budapeszt, 18 września.

Na zgromadzeniu w Czegled **krytykował hr. Michał Karolyi ostro politykę hr. Czernina.** Przez czas dłuższy spodziewał się mowca, że hr. Czernin zrozumiał ważne swoje zadanie. — Przekonanie tego nabrał mowca, gdy hr. Czernin podkreślał przy każdej sposobności, że Austro-Węgry pragną pokoju bez aneksyi i odszkodowań. Hr. Czernin nie wytrwał jednak na obranej drodze. Polityka jego stała się chwiejną, wyczekującą, niesamodzielną. Austro-Węgry prowadzić powinny politykę konsekwentną i samodzielną.

Odpowiedź Niemiec na notę papieża.

(Telefonem).

Berlin, 18 września.

Poseł Erzberger oświadczył na zgromadzeniu w Biberach, że **odpowiedź Niemiec na notę papieża doręczona została nuncyuszowi papieskiemu w Monachium w sobotę.** Specyalny posłaniec nuncyatury wyjechał z notą do Rzymu. W najbliższą sobotę ogłoszona będzie odpowiedź równocześnie w Rzymie i w Berlinie.

Erzberger oświadczył dalej: Wielkimi krokami zbliżamy się do pokoju po myśli rezolucyi pokojowej parlamentu do honorowego pokoju światowego, którego kontury zarysowują się już wyraźnie na tle sytuacyi ogólnej.

Prądy pokojowe w Anglii.

(Telefonem)

Amsterdam, 18 września.

Tygodnik angielski »Common Sense« atakuje ostro Lloyda Georga i wywodzi:

Dawniejszy rząd uważał za stosowne zajmować się propozycyami pokojowemi Niemiec, rząd obecny natomiast jest zwolennikiem polityki pięści. Coraz wyraźniej pokazuje się, że **gabinet ten ustąpić musi miejsca gabinetowi konserwatywnemu, pokojowemu. Wojna, której ofiarą padło już 30 milionów ludzi, nie może się toczyć w nieskończoność.** Osobistości oficyalne najrozmaitszych stronnictw w Anglii przychodzą już do przekonania, że **wojna zimy tej przeżyć nie może. Skończyć się musi egoistyczna polityka Lloyda Georga i miejsce jego zająć musi człowiek, mający serce i rozum na właściwem miejscu.**

Ustąpienie Lloyda George'a.

(Telefonem).

Rotterdam, 18 września.

»N. Rott. Courant« donosi z Londynu, że **Lloyd George wkrótce ustąpi miejsca Balfourowi.**

Nowy rząd w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 września.

Dnia 16 bm. urzędownie:

Rząd tymczasowy ogłasza następujące zawiadomienie:

Aż do ostatecznego utworzenia gabinetu i ze względu na obecne wyjątkowe stosunki, rząd tymczasowy powierzył wszystkie sprawy państwowe osobom: **Kierenski — prezydyum ministrów, Tereszczenko — sprawy zagraniczne, generał Werchowski — ministerstwo wojny, generał Werderowski — ministerstwo marynarki, Nikitin — poczta i telegraf.**

Dr medycyny Salaskim mianowany został kierownikiem ministerstwa oświaty.

Minister spraw wewnętrznych ogłasza, że od dnia 23 bm. **wstęp do Petersburga może nastąpić tylko za specyalnem zezwoleniem.** Zarządzenie to wydane zostało celem odciążenia miasta.

Porozumienie Kiereńskiego z Korniłowem.

(Telefonem).

Lugano, 18 września.

»Secolo« donosi z Londynu:

W Londynie obiega pogłoska, że **Kierenski porozumiał się z Korniłowem.** Korniłow ma wejść w skład nowego rządu

Konstytuanta.

(Telefonem).

Genewa, 18 września.

»Matin« donosi z Petersburga:

Konstytuanta rosyjska zbierze się z początkiem listopada, by rozstrzygnąć kwestyę, czy Rosya ma wojnę dalej prowadzić

Groźby Kozaków.

(Telefonem).

Budapeszt, 18 września.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

»Russka Wola« donosi, że **niezadowolenie wśród kozaków wzmaga się coraz bardziej. Kozacy mieli oświadczyć, że wrócą do domu, jeeżli pokój nie będzie zawarty do października.**

Ewakuacya Petersburga.

(Telefonem).

Berlin, 18 września.

»Vossische Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Rząd rosyjski zajął wszystkie parowce, służące do przewozu towarów między Finlandyą a Petersburgiem. Okręty te użyte być mają w razie ewentualnej **ewakuacyi Petersburga.**

Rewizye i aresztowania.

(Telefonem).

Budapeszt, 18 września.

»Az Est« donosi z Haparandy:

Kierenski zarządził w Petersburgu liczne **rewizye domowe.** W Petersburgu, Kijowie, Odesie, Rostoku i Mińsku **aresztowano kilka tysięcy osób.** Uwięziono też w szczególności wszystkich członków Dumy, senatorów i oficerów, podejrzanych o sprzyjanie Korniłowowi. **W Odesie uwięziono ojca Korniłowa. Generałowi Hurce udało się uciec z Petersburga.**

Obawy generała rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 września.

(Pet. ag.) Główno komenderujący frontu zachodniego, generał Walujew, w wydanym do podległej mu armii rozkazie dziennym podaje do wiadomości, że nieprzyjaciel, odurzony sukcesami koło Rygi, **planuje przełamanie frontu rosyjskiego koło Dźwińska i Pskowa.** Główno-komenderujący podnosi, że gdyby nieprzyjacielowi udało się zwyciężyć, to straconoby ojczyznę i wolność, uzyskaną wskutek rewolucyi. Żołnierze powinni dbać o dyscyplinę i okazywać dzielność, zaś kwestye wewnętrzne pozostawić rządowi.

Zamknięcie granicy włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 września.

Granica włoska pozostanie zamknięta aż do jutra do północy. Zdaje się, że **powodem tego zarządzenia są transporta wojskowe.**

Walki uliczne w Turynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 18 września.

»Berner Tagwacht« donosi:

W Turynie trwa nadal stan oblężenia. W czasie walk na ulicach między żołnierzami a robotnikami, piechota i bersaglierzy nie chcieli wystąpić przeciwko robotnikom. Z rozkazu rządu użyto karabinów maszynowych, - - 10 robotników zabito, kilkanaście zostało ranionych. Zarządzono bardzo liczne uwięzienia. Wszyscy przywódcy robotników znajdują się w więzieniu. 80.000 robotników fabryki automobilów »Fiat« strajkuje od 5 dni.

»Avanti« pisze wobec zapowiedzi, ogłoszonej w dziennikach o ostrych zarządzeniach rządu: »Nie chcemy rządu odwodzić od jego postanowień, — jeżeli rząd ma odwagę uderzyć, robotnicy gotowi są podjąć walkę. Partya socyalno-demokratyczna niczego nie ukrywa, — prowadzi walkę z reakcyą polityczną, z wojną i jej sprawcami z całą otwartością.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 września:

Na wschodnim terenie wojny i w Albanii nie było szczególnych wydarzeń.

Nad Soczą za dnia kilka razy żywa walka działowa. Gdy zapadł zmrok, nieprzyjaciel na południe od Podlesce atakował trzy razy bezskutecznie. Na północno zachodnim stoku Monte Gabriele oddziały honwedów wtargnęły do rowów włoskich, wzięły jeńców i karabiny maszynowe.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 września:

Zachodni teren wojny.

Przejrzyste powietrze wpływało korzystnie na rozwinięcie żywszej działalności ogniowej. We Flandryi walka artyleryi przy wybrzeżu i w niektórych odcinkach między lasem Hosthoul a Lys wzmogła się wielokrotnie do siły gwałtownego ognia huraganowego. Ataki piechoty angielskiej nie nastąpiły, przyszło jedynie tylko do miejscowych potyczek na przedpolach, przyczem w naszych rękach pozostali jeńcy. Na północny wschód od Arras w nocy silne oddziały wywiadowcze Anglików ruszyły naprzód, w kilku miejscach także aż ku naszym liniom, gdzie szybki przeciwatak rozpędził nieprzyjaciela. Także koło St. Quentin przeciwnik napadami ogniowymi przygotował uderzenia swych wywiadowców, których wszędzie odrzucono.

Front wojsk **niemieckiego następcy tronu. Wzdłuż Aisny, szczególnie na północny wschód od Soissons, dalej w Szampanii i przed Verdun działalność bojowa artyleryi wzmogła się silnie. W wielu starciach wywiadowczych Francuzi stracili jeńców. Z eskadr lotniczych nieprzyjacielskich, które wczoraj dwa razy zaatakowały Colmar, dwa aparaty zestrzelił jeden z naszych oddziałów pościgowych. Oprócz tego przeciwnik utracił 16 aparatów. Nadporucznik Berrhold dnia 15 bm. w walce powietrznej strącił dwu nieprzyjacielskich lotników, nadporucznik Schleich w obu ostatnich dniach trzech przeciwników.**

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: **Położenie niezmienione.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

5

(Ciąg dalszy).

Przybywszy do Pińska rozpytałem gdzie leży ta wieś gniazdowa. Musiałem nająć szualeję, to jest rodzaj łodzi kursujących po wodach i odnogach Prypeci i innych rzek, tu obficie rozlanych i dostałem się do gniazda rodziny na wyspie położonego. Wysiadłem przed karczmą, to jest miejscem głównem narad tej osady. Było to w dzień niedzielny. Żyd arendarz przyjął mnie z poszanowaniem, bo i postawę miałem „z Waszecia“ i domyślał się przez instynkt temu narodowi właściwy, że gdym przybył na wysepkę tak oddaloną od wszelakiego traktu komunikacyjnego, to mam jakiś interes, a przeto przyczynię się do zwiększenia jego dochodów. Jakoż zasiadłszy za stołem kazałem sobie podać kwartę miodu pitnego i poprosiłem arendarza, aby ze mną wypił szklankę tego napoju. Za tę grzeczność zaprosił mnie do alkierza i przysiadł się na moją prośbę, trzymając w ręku szklankę dla formy. Po długich rozprawach przystąpiłem zwolna do interesu, oświadczając mu, że pragnąłbym zapoznać się z pryncypalnymi mieszkańcami tegoż co ja nazwiska.

— Ho! co to trudnego — odrzekł, zawołał na Ryfkę i kazał jej, aby pobiegła prosić wójta, bo tu jeden wielmożny pan przyjechał i chce się z nim widzieć. Jakoż Ryfka zarzuciwszy chustkę na głowę, pobiegła, i niedługo przybył tęgi mężczyzna przybrany w sukmanę, czyli świtę czarną, a tem różniący się od chłopa, że był przepasany pasem, czerwonym, a chłopom nie godzi się nosić tylko czarne pasy. Powitałem go uprzejmie, poprosiłem siedzieć. Z wszelką swobodą, bez żadnej ceremonii usiadł blisko mnie i kiedym mu oświadczył, że przybyłem poznać moich imienników, a może i krewnych, a zarazem zaprosiłem go do częstunku, wtenczas podał mi spracowaną dłoń oświadczając, że rad z poznania rodaka, i że postara się, o ile to od niego zależeć może, wskazać najkrótszą ku temu drogę. Szła powoli gawęda, do której się mieszał arendarz, o ile mu na to czas pozwolił, bo się często wydalał na przywitanie gości przybywających z nabożeństwa z pobliskiego kościoła. Wójt zawezwał do nas kilku przybyłych, z którymi mnie poznajomił, a ja odezwałem się:

— Panowie bracia, darujcie, że was utrudzam, bo przybyłem coś dowiedzieć się o mojem pochodzeniu.

Opowiedziałem wszystko, cokolwiek wiedziałem o przodkach i prosiłem o radę.

— Widzisz waćpan — rzekł do mnie jeden — to dla nas trudno objaśnić, bo my to o tych tylko, co na miejscu mieszkają, wiemy i o ich dziadach i pradziadach, bo widzisz waćpan, że cała izba, to prawie wszyscy szlachta tegoż nazwiska, ale o tych co dawno w świat wyszli, nic nie wiemy, bo od nas dużo ludzi rozłazi się po świecie i bardzo do prawdy podobne, że i przodek waćpana ztąd wyszedł do województwa witebskiego. Ale jest w Pińsku pan Jakób, niegdyś pisarz za Rzeczypospolitej, on to najlepiej objaśni, bo to człowiek nauczny.

Chcąc w izbie z całym ogółem się zbratać, kazałem dać parę garncy wódki i zaczęliśmy rozhowor ogólny. Przyjęty byłem z radością za swojaka, uściskałem dużo rąk, oczernionych dymem chat kurnych, ale nie mogąc żadnej wyciągnąć wiadomości, odesłany zostałem jednogłośnie do pana pisarza, lubo byli i tacy, których przodkowie opowiadali o tej zawierusze witebskiej, ale szczegółów nie wiedzieli. Serdeczność przy kieliszku była wielka, bawiliśmy się po staropolsku do wieczora, a pan wójt obiecał mi towarzyszyć do Pińska. Przez wójta nazajutrz przedstawiony zostałem panu Pisarzowi, a gdym mu szczerze opisał całe moje położenie, zawołał: „A pokażno waszmość paznogcie czy nie jesteś czasem szewcem, lub garbarzem“, ale ujrzał niespracowane dłonie, dodał: „Ach, przecież niema tu głównej przeszkody do dochodzenia szlachectwa, boś nie deregował od godności szlachcica“. Spisał wszelkie wiadomości podane, kazał zaliczyć fundusik na poszukiwania, obiecał udać się do sądu i po archiwach przeszukać, i zobowiązał mnie, abym doń jutro po obiedzie się zgłosił. Pan Wójt trącił mnie i dodał szeptem, że pan pisarz, jako staroświecki do szlachectwa po szlachecku powinien być zaproszony. Jakoż poszedłem za tą radą udaliśmy się do Mordka na piwo pod pozorem, że tam obszerniej pomówimy. Jakoż u Mordka zebrało się i dużo urzędników, a między tymi archiwistami i ten ostatni oświadczył, że rzeczywista jest w aktach sprawa witebska. Niedługo oddalili się pan pisarz z archiwistą, wkrótce jakoś ślady się wynalazły, a pobyt mój kilkudniowy za pomocą worka i wina u Mordki był skuteczny, bo wróciłem z potrzebnymi dokumentami do domu, a następnie powoli przy pomocy grosiwa przyznano mi szlachectwo w deputacyi białoruskiej. Tak więc zaspokoiłem los dzieci moich z tej strony i udowodniłem braciom łykom, że z kołtunów pochodzę pińskich, takie bowiem przezwiska istnieją na oznaczenie mieszczan i szlachty. (Dok. nast.)

---

*) Zabiegi p. Rocha stanowią świetny przyczynek do dziejów t. zw. legitymowania się ze szlacheckiego pochodzenia. Widzimy, jak łatwo przychodziło przy pomocy grosiwa znaleźć sobie szlacheckich przodków. Stąd to owe żarty, jakich sobie dawniej nie żałowano z »legitymowanej szlachty«. Zdarzało się też, że rody, rzeczywiście stare, ufne w niczem niepodejrzane swe szlachectwo, nie starały się o legitymacye, że potomków swoich nieraz narażały na niedogodności i poważne szkody. Jeszcze przed 10 laty jedna z najstarszych senatorskich, lecz nieligitymowanych polskich rodzin, musiała w Austryi starać się o uznanie swego szlachectwa. Tak więc wskutek legitymacyi dużo narodziło się nowej szlachty, a ubyło nieco prawdziwej. W spisach urzędowych rosyjskich często spotykać się zdarza uwagę przy nazwisku: »ze szlachty rodowej (izpotomstwiennyj dworjan) lecz nieligitymowanej«.

Opozycya w Niemczech przeciw patentowi z 12 września.

Można było z góry przypuszczać, że prasa niemiecka konserwatywnego i narodowo-liberalnego odłamu z patentu z dnia 12 września będzie niezadowolona. W jakim tonie utrzymane są artykuły junkierskich dzienników, można sobie wyobrazić już na podstawie głosu „Vossische Zeitung“, kroczącej wraz z narodowo-liberalnymi. Redaktor jej polityczny, Bernhard, który przy każdej sposobności nie szczędzi rządowi co do polityki jego w sprawie polskiej zastrzeżeń, i teraz powitał patent cesarzy ironicznie, jako najświeższe podarunki dla Polaków. Określając kompetencye organów władzy w Polsce i wspomniawszy o rozszerzonej Radzie Stanu, która wyjść ma z wyborów, tak się Bernhard wyraża o systemie wyborczym, który ustanowić ma za zgodą mocarstw okupacyjnych Rada regencyjna: Nad systemem tym i Polacy zapewne niemało nałamią sobie głowy, nie łatwą będzie bowiem rzeczą znaleść system, któryby zadowolił społeczeństwo polskie, zwłaszcza zaś wielu emisaryuszów polskich na obczyźnie, równocześnie zaś dawał rękojmię owocnej pracy Rady Stanu.

Potem przechodzi Bernhard już do wyrzutów pod adresem rządu Rzeszy: Także i nowy akt z 12 września — powiada — podobnie, jak proklamacya z 5 listopada, przyszedł do skutku bez najmniejszego współdziałania ciał ustawodawczych w Niemczech i Austro-Węgrzech. Żadnego niemal kroku w polityce niemieckiej w czasie wojny nie prowadzono z taką tajemniczością, jak utworzenie państwa polskiego. Geneza jego opleciona już jest legendami wszelkiego rodzaju. Dzisiaj, ze względu na życzenia mężów zasłużonych około państwa, musimy się zadowolić, stwierdzeniem po wszelkiej formie, że przyjęta pogłoska co do wpływów, pod jakimi powstała proklamacya z dnia 5 listopada 1916 roku, jest mylna. Zdaniem naszem, wogóle jest się na złej drodze, jeśli się odnosi pomysł eksperymentu polskiego do dni listopadowych 1916 roku. Przeciwnie, samodzielna Polska była już postanowiona, gdy około połowy sierpnia 1916 roku p. Bethmann Hollweg wrócił z narad wiedeńskich. Od połowy zaś maja tegoż roku uprawiało już ściślejsze otoczenie byłego kanclerza agitacyę dla pomysłu Polski.

„Jakeśmy podkreślali już świeżo, nasza polityka polska od samego początku cierpiała w sposób ubolewania godny na brak logiki wewnętrznej. Skoro się raz już wydało proklamacyę z 5 listopada, należało szybko działać dalej. Stronnictwu, które szło z nami, powinno się było dać możność działania i stworzenia aparatu urzędniczego, przez to zaś skutecznego krzewienia myśli przyłączenia się Polski w przyszłości do mocarstw centralnych. Do tego celu jednak pozbawiono się najbardziej skutecznego środka, wytworzenia silnej opinii publicznej, przez uprawianą od początku tajemniczość w postępowaniu. Gdyby się powierzyło tę sprawę przedstawicielstwu ludowemu, nie byłoby wykluczone wprawdzie, że odrzuciłoby ono plan ten, w razie jednak, gdyby go przyjęło, zostałyby tem samem odrazu określone linie kierunkowe polityki. Tak zaś nawet pośród władz państwowych, w większej jeszcze mierze pośród urzędników generał-gubernatorstwa, w Warszawie, istniały dwa zupełnie sprzeczne prądy, których ścieranie się nie mogło się przyczynić do wzrostu raz postanowionego dzieła. Wybuch rewolucyi zastał przeto ułomek, który w kraju częstokroć potępiano, jako zbyt daleko idący, gdy z drugiej strony Polaków on nie zaspokajał, jako zbyt niezupełny. Do przyszłego dziejopisarstwa należeć będzie wyjaśnienie, jaki wpływ na wybuch rewolucyi rosyjskiej miało postępowanie nasze w Polsce. Lecz już dziś nie ulega wątpliwości, że rewolucya ta niezupełnie pomyślny wywarła wpływ na widoki zaspokojenia Polaków przez nas, oraz na wpojenia w nich poczucia wdzięczności.

„Z faktem tym musimy się tedy dziś liczyć. To, co czynimy obecnie w myśl proklamacyi zeszłorocznej, przychodzi za późno, by rzeczywiście przekonywająco oddziałać na naród, którego wyobraźnia buja w obłokach i dla którego od dawna najpiękniejsza nawet rzeczywistość była tylko odblaskiem słabym jego snów. To, co się przyznaje obecnie Polakom, dla każdego realnego polityka stanowi nadzwyczajnie wiele. Polacy powinniby sobie również jasno uświadomić, że wysoką miarę samodzielnego bytu, jaki otrzymują obecnie, zawdzięczają tylko mieczowi mocarstw środka. Niestety Polacy nie są właśnie politykami realnymi i pośród niektórych odłamów narodu polskiego obietnice nieprzyjaciół naszych co do obszarów, których nie mają wcale w ręku, niestety wciąż jeszcze ważą więcej, aniżeli zdolny do życia dar, który otrzymują z rąk naszych.

„Dar ten tem się okaże znaczniejszy, jeśli się zacznie patrzeć na Królestwo Polskie nietylko jako sprawę polską, ale jako na zagadnienie niemieckiej przyszłości. I tylko z tego stanowiska my musimy patrzeć na sprawę. Gdy się tak zaś patrzy, ma się do czynienia z tym faktem, żeśmy utworzyli już państwo polskie. Przetrwa ono moment zawarcia pokoju. Nie mamy bowiem ani zamiaru, ani możności cofnięcia naszej obietnicy. Wrogowie nasi podobnież związani są obietnicami. I prawdopodobnie nawet Rosya nie będzie miała nic do zarzucenia przeciw samodzielności Polski. O co jednak chodzić musi obecnie, to spełnienie warunków, pod jakim zarówno Niemcy, jak Austro-Węgry, przedsięwzięły stworzenie samodzielnej Polski: przyłączenie państwa tego do wspólnoty mocarstw centralnych. Nie wątpimy, że mężowie, których dzisiaj uważać należy za siły kierujące w tworzeniu nowej Polski, mają szlachetną myśl wytrwania w tej wspólnocie. Wiemy nawet, że jest wewnętrznem ich przeświadczeniem, że Polska może się rozwijać tylko w związku z mocarstwami środka. Jednakże nawet ci mężowie dostatecznie są honorowi, by przyznać, że na razie stosunków większości w Polsce nie da się przejrzeć. Ci mężowie dalej gotowi są zadowolić się dzisiaj tem, co im się teraz przyznaje, jako terytoryum nowego państwa polskiego. Lecz czy mogą oni dać rękojmię, że później nie poruszą się także dalej idące pragnienia rodaków i że pragnienia te nie będą się domagać spełnienia?

„Wszystkie zaznaczone tu pytania mówią o wielkości, a zarazem niepewności zagadnienia. Położenie zdaje nam się tem cięższe, że dzisiaj nie jest nawet ustalony zarys przyszłego systemu mocarstw środka. Gdyż do tej chwili przynajmniej nie zostały powzięte wiążące umowy pomiędzy największemi państwami, pomiędzy Niemcami, Austryą i Węgrami co do tego, co być ma w przyszłości. Takie umowy zaś właściwie powinny być warunkiem wprowadzenia Polski w system środkowo-europejski.

Jak dotąd tak i nadal stoimy więc na stanowisku, że byłoby lepiej, gdyby się było ostatecznie postanowienia co do Polski uczyniło zawisłemi od wyników pokojowych rokowań. Niezmieniony pozostaje także nasz pogląd, że zarządzenia tak ważnego, jak podjęte obecnie, dotykającego najściślej przyszłych losów Niemiec, nie powinno się było wydawać bez wysłuchania parlamentu. Sądzimy też, że parlament zgodę w tej sprawie uczyniłby zawisłą od tego, by otrzymał wgląd w cele wojenne niemieckiego rządu. To się nie stało. Podczas gdy rząd na pozór zgadza się na parlamentaryzacyę, czynem tym staje w przeciwieństwie do własnych słów. Przez to wkłada nadzwyczajną odpowiedzialność na siebie. Życzylibyśmy by zarządzenia jego wyszły na dobro ojczyźnie. Nie możemy wszakże na razie w zupełności podzielać optymizmu, jaki żywią nasi mężowie stanu. Ciągle jeszcze państwo polskie pozostaje dla nas eksperymentem, którego wynik jest w najwyższym stopniu wątpliwy. Polska nie została jeszcze zyskana!«

Tyle jest słów »Vossische Zeitung«. »Lokal-Anzeiger« zaś, którego stanowisko zazwyczaj jeszcze było ostrzejsze, umieszcza po patencie artykuł p. t. »Ein Wendepunkt«, napisany przez Adama hr. Ronikiera, który wedle tego dziennika w ostatnich rokowaniach berlińskich, poprzedzających wydanie patentu, wybitny brał udział. Hr. Ronikier w patencie z dnia 12-go września widzi punkt zwrotny w stosunkach społeczeństwa polskiego do mocarstw okupacyjnych. Sądzi, że ustaną teraz jałowe spory o oryentacyę, i że energia społeczeństwa polskiego zwróci się ku pozytywnej pracy nad budową państwa. Wróży to zwrot ku polityce realnej, która się kierować będzie poczuciem własnych interesów, oraz zrozumieniem zgodności ich z interesami mocarstw centralnych. Do wywodów tych hr. Ronikiera dodaje redakcya pisma następujące uwagi:

Tyle hr. Ronikier. Zajmuje się on, jak widoczna, wyłącznie tylko przyszłością, co do której imieniem swego narodu cudnie piękne składa przyrzeczenia. My wobec najbliższej przyszłości mniej dobrej jesteśmy myśli niż on, oczywiście jednak cieszylibyśmy się szczerze, gdyby tym razem on miał więcej słuszności, aniżeli rodacy jego, którzy przed proklamacyą z 5 listopada 1916 r. rząd nasz zachęcali do wejścia na tę drogę. Byli oni wówczas również pełni najpiękniejszych nadziei, a jednak żadna z nich się nie spełniła. Łatwo jest w imię tego zwalać odpowiedzialność na niemiecki zarząd; dużej skłonności do poznania samego siebie nie okazywali przecie Polacy nigdy, ze strony zaś urzędowej niemieckiej uczyniono niestety mało, albo nawet wcale nic nie uczyniono, by tę cnotę u nich nieco więcej wydobyć. Jeśli hr. Ronikier żywi zaufanie do swoich rodaków, że okażą się dostępniejszymi dla rozsądnej polityki realnej, to my w każdym razie musimy stwierdzić, że oba cesarstwa przez najnowsze swe ustępstwa w wyrozumiałości swojej dla nierealnego umysłu Polaków poszły tak daleko, że z ich własnemi państwowemi i politycznemi interesami ledwo to się da pogodzić. A to mimo wyzywającego zachowania się znacznej części Polaków galicyjskich, którzy w ostatnich dniach właśnie ponownie związali się w blok, stawiający sobie za program zjednoczenie wszystkich ziem polskich, z włączeniem wszystkich obszarów polskich w Prusiech, w niezawisłe królestwo polskie z dostępem do morza. Na optymizm hr Ronikiera, i obu rządów mocarstw centralnych, nie możemy się tedy na razie nawrócić. To jedno jest pewne, że Polacy stanęli teraz wobec nowego położenia i że po raz ostatni jeszcze dano im sposobność urzeczywistnienia ich zapewnień, że chcą z Niemcami i Austro-Węgrami utrzymywać stosunki przyjazne. Kolej szybkiego i nie dozwalającego nieporozumień działania przyszła teraz na nich. Jeśliby w dalszym ciągu bawić się chcieli z mocarstwami centralnemi w ulubiony dotąd przez nich sposób, skutki nie dadzą na się czekać«.

Ukraińskie zastrzeżenie wobec patentu cesarskiego.

„Diło“ z daty 16 bm, podając tekst patentu cesarskiego o budowie państwowości polskiej, na miejscu naczelnem numeru zamieszcza swój własny do tego komentarz wraz z zasadniczem „zastrzeżeniem“ politycznem ruskiem co do granic nowego, tworzącego się państwa. „Akta obu monarchów — pisze „Diło“ — nic nie mówią o granicach tworzonego polskiego państwa, tak, że pod tym względem rzeczy pozostają przy faktycznym stanie, wytworzonym dotąd.

Ukraińskie zaś stanowisko wobec tego faktycznego stanu zakomunikowała czynnikom miarodajnym i kołom politycznym mocarstw centralnych Ukraińska Parlamentarna Reprezentacya, która na posiedzeniu dnia 12 bm. powzięła następującą uchwałę:

„Ze względu na zapowiedziane przez Austryę i Niemcy deklaracye o niepodległości Polski, utworzeniu polskiego rządu i zniesieniu dualizmu okupowanych gubernij, Ukraińska Parlamentarna Reprezentacya **zakłada uroczysty protest** przeciwko temu, aby **ukraińskie** części zajętych krajów, a więc okręgi Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, a dalej **Polesie, Podlasie i Wołyń**, były poddane władzy przyszłego polskiego rządu“.

„Na tem stanowisku stoi cały naród ukraiński bez różnicy kordonów“ — kończy „Diło“.

Autonomia i granice Ukrainy.

»Echo Polskie« z 17 sierpnia pisze:

W Piotrogradzie bawią przedstawiciele centralnej Rady i prowadzą tam z rządem tymczasowym rokowania w sprawie ostatecznego ustalenia granic autonomii Ukrainy i jej stosunku do Rosyi. Jak wiadomo, rokowania w tym kierunku były już prowadzone w Kijowie przez ówczesnego ministra wojny Kiereńskiego, ministra poczt Ceretellego i spraw zagranicznych Tereszczenkę. Doprowadziły one wówczas do porozumienia i zdawało się, że aż do czasu konstytuanty kwestya ukraińska jest załagodzona.

Tymczasem obecnie już wystąpiła na jaw poważna różnica zdań między delegatami Ukraińców a obecnym rządem tymczasowym. Różnica ta odnosi się zarówno do zakresu kompetencyi generalnego sekretaryatu i jego stosunku do rządu, jak do granic terytoryalnych autonomicznej Ukrainy. Mianowicie rząd, w szczególności kadeci w skład jego wchodzący, chcą widzieć w generalnym sekretaryacie jedynie ekspozyturę rządu centralnego, przyczem kompetencye tego sekretaryatu powinny być bardzo ściśle określone i odgraniczone od kompetencyi rządu. Kwestya generalnych sekretarzy poszczególnych gałęzi administracyi nie przedstawia poważniejszych trudności i prawdopodobnie drogą kompromisu uda się ją załatwić. Natomiast ostre różnice rysują się na tle terytoryalnych granic Ukrainy. Rząd tymczasowy mianowicie zadecydował na swem posiedzeniu z 2 (15) sierpnia włączyć do Ukrainy pięć gubernij: kijowską, wołyńską, podolską, połtawską i czernihowską. Tymczasem delegaci Centralnej Rady domagają się bardzo znacznego rozszerzenia granic Ukrainy, powołując się na przyrzeczenia, dane przez przedstawicieli poprzedniego rządu i włączenia w skład Ukrainy prócz wymienionych wyżej przeceń gubernij, także gubernij: charkowskiej, jekaterynosławskiej i chersońskiej. Wyrzec się gotowi są Ukraińcy tylko gub. taurydzkiej i Besarabii, a ewentualnie i paru powiatów gub. czernihowskiej z rosyjską większością.

Kwestyę stawiają delegaci Rady bardzo ostro, grożąc wyciągnięciem daleko idących konsekwencyj w razie odmownego stanowiska rządu. W rozmowie z przedstawicielami prasy rosyjskiej jeden z delegatów, p. **Winniczenko**, oświadczył, że w takim razie Ukraina stanie wobec Rosyi na tem stanowisku, na jakiem stanęła Finlandya, a nie jest nawet wykluczona możliwość wojny domowej między narodem ukraińskim a rosyjskim.

Wedle doniesień z Kijowa, to twarde stanowisko przedstawicieli Rady wywołuje pewne niezadowolenie wśród ogółu jej członków, gotowych pójść na ustępstwa i kompromis z rządem tymczasowym. W celu załagodzenia konfliktu wysłano z Kijowa z pełnomocnictwami w tym kierunku dwóch nowych przedstawicieli Rady, mianowicie soc. rew. Zarubina, generalnego sekretarza poczt i telegrafów oraz Polaka p. Mickiewicza, wice-sekretarza spraw narodowościowych. (Jak wiadomo, różnice między rządem tymczasowym a ukraińską Radą Centralną pogłębiły się od tego czasu bardzo znacznie. Przyp. red.)

Pesymistyczny głos rosyjski.

W „Russkija Wiedomosti“ zamieszcza publicysta rosyjski, B. Wornow, artykuł, który w dosadnych słowach maluje rozprzężenie w Rosyi. P. Woronow pisze:

„...Im dalej, tem bardziej nieodpowiedzialną staje się obojętność, inercya i apatya. Przyzwyczailiśmy się do hańby na froncie, do rozmów o grożącym chłodzie i głodzie. Miesiąc temu uważaliśmy się za rzeczników nieustającej rewolucyi, a dzisiaj obojętnie i spokojnie zgadujemy: utrzyma się nowy rząd — ta ostatnia stawka o ocalenie rewolucyi — dwa miesiące czy dwa tygodnie? Kalejdoskop wypadków, które się dokonały od 27 lutego, zużył naszą uwagę, zużył za wiele naszej energii i obecnie nastąpiła reakcya, upadek ducha we wszystkich warstwach społecznych, począwszy od inteligencyi, skończywszy na robotniku i żołnierzu“.

I to właśnie jest pierwsza reakcya. Reakcya duchowa, wewnętrzna, która nietylko rozwiewa wszystkie iluzye, lecz co gorsza, neguje wartość tego, co już jest, co zostało z takim trudem zdobyte. W ślad za tą reakcyą duchową idzie druga: reakcya przeciw organizacyi, przeciw twórczości.

„Nie zdaliśmy egzaminu społecznego — pisze dalej p. Woronow — nawet z aprowizacyi kraju, bo rozpadają się nasze dotychczasowe organizacye żywnościowe, jak np. związek ziemstw i miast, słabo przenikają do mas robotniczych wezwania Rad Delegatów do udziału w systematycznem, planowem odrodzeniu naszego życia ekonomicznego“.

Rozkład i apatya w każdej dziedzinie. Wystarczający grunt, by na nim wyrosła bujnie najgroźniejsza reakcya polityczna. P. Woronow twierdzi nawet, że się już zaczęła: rewolucyjny rząd przywrócił karę śmierci na froncie, ograniczył wolność słowa, prasy, zgromadzeń.

Podobne środki państwowej konieczności stosowane będą coraz częściej i obywatel rosyjski będzie się im musiał poddać. W obronie rewolucyi i jej zwycięstwa rząd przedsięweźmie coraz to ostrzejsze i coraz surowsze kroki, zależnie od tego, jaki stopień niedojrzałości społecznej wykaże ogół rosyjski. Apatya, obojętność, reakcya duchowa prowadzi do klęski idei społecznej, gdy zaś tej ostatniej nie stanie, nie stanie i rządu, bo osłabiony, niepoparty przez społeczeństwo, padnie pod ciosem jakiegoś przedsiębiorczego awanturnika.

Z Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 16 września.

Wczoraj wieczorem rozpoczęła się wysyłka oficerów i żołnierzy z 4 p. p., którzy prosili o przeniesienie do c. i k. armii; znaczna część „czwartaków“ odjechała w 2-ch partyach na bliższy teren wojenny, gdzie zmieni szary mundur strzelecki na austryackie wyekwipowanie i będzie przydzielona do pułków galicyjskich.

Wraz z żołnierzami odjechała ta część oficerów 4-go pułku, którzy nie chcieli pozostać w Legionach i dzisiejszym rozkazem na własną prośbę zostali zwolnieni ze służby w korpusie posiłkowym. Rozkaz zwalniający obejmuje następujące nazwiska: kapitanowie: Sikorski, Kustroń, Zulauf i Pieracki, porucznicy: Lewicki, Więckowski, podporucznicy: Czechowski, Klementowski, Jedynak, Janicki, Krudowski, Ważny-Borucki, Chodorowski, Jędrychowski, Kosiba, Klimek, Klakurka, Ring, Szumski, Klarsfeld i Jędrychowski Stefan, chorążowie: Pochmarski, Szwajolik, Wroński, Stebnowski, Scheuring, Jerzowski, Stawara, Laliczyński, Kraus, Kasza, Prochaska, Maliński, Czuba, Rakisz, Młyniec, Dziama, Wyderko i Dec.

Z kolei najbliższym będzie transport 1 p. p., który w ciągu jutrzejszego dnia ma być wysłany, następnie odjedzie 5 p. p. Po tych transportach wyjazd masowy niewątpliwie ustanie, a z pozostałych oddziałów tylko nieliczne jednostki pozostaną przy pierwotnych prośbach. Napływające podania z artyleryi i 6 p. p. z prośbą o zwrot poprzednich deklaracyj uprawniają do nadziei, że znakomita większość tych pułków pozostanie przy sztandarze legionowym.

Sytuacya w obozie internowanych w Szczypiórnie wymagała zmiany dotychczasowych oficerów łącznikowych, w miejsce których odjechali dzisiaj: ks. Wiktor **Kwapiński**, kapelan 3 p. p. i dr kap. **Gądek** z 2 p. p.

Z chwilą przyjścia oddziałów korpusu posiłkowego na ziemię galicyjską Nacz. Komenda armii zarządziła powrót do dawnej musztry, według systemu austryackiego. Zmiana ta wprowadzałaby **dwutypowość** w wojsku polskiem i nie pozwoliłaby na wykorzystanie regulaminów, opracowanych przez polską komisyę wojskową, która w materyale teoretycznym uwzględniła wszystkie najnowsze zdobycze na polu techniki wojskowej, oceniające w całej pełni potrzebę **ujednostajnienia** nauki wojskowej dla młodego wojska bez względu na miejsce jego chwilowego pobytu, Dowództwo Legionów poczyniło tedy energiczne kroki w celu zatrzymania polskich regulaminów bojowych dla **wszystkich** oddziałów i dziś otrzymało zawiadomienie, że Naczelna Komenda armii zgadza się na dalsze korzystanie z dotychczasowego systemu nauki wojskowej, obowiązującego kadry armii w Królestwie.

Niezbędne zmiany z powodu zastosowania broni austryackiej dadzą się w regulaminach polskich z łatwością uwzględnić, a sam fakt utrzymania jednolitego planu kształcenia jest momentem **zasadniczej wagi i znaczenia**.

Szef Departamentu Wojskowego N. K. N. i dotychczasowy kierownik akcyi zaciągu w Królestwie Polskiem, pułkownik Wł. Sikorski, obejmie niebawem dowództwo oddziałów uzupełniających (piechota, kawalerya, artylerya), oraz szkolnictwa wojskowego, miejsce jego, jako szefa Krajowego Inspektoratu zaciągu, zajął major dr **Wyrostek**.

Wiadomość o powołaniu do życia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego dotarła do Legionów w sobotę w południe. Wywołała ona wśród szeregów wielkie wrażenie. Wszyscy bez wyjątku oficerowie i żołnierze oczekują od nowego rządu narodowego rychłych i stanowczych enuncyacyj, które sprawę wojska uregulują w sposób definitywny.

Na pierwszą wiadomość o patentach cesarzy Dowództwo Legionów zarządziło uroczyste nabożeństwa po pułkach, a do Rady Regencyjnej wysłało adres hołdowniczy. J.

Kronika.

Kraków, 18 września.

Rocznica Kościuszkowska. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Jana Kantego Federowicza 5-te posiedzenie Komitetu Kościuszkowskiego. Uchwalono zaprosić do prezydyum honorowego krajowego komitetu ks. biskupa Wałęgę z Tarnowa, oraz uzupełniono komitet wykonawczy, wybierając dodatkowo marszałka Rady powiatowej dra Stefana Skrzyńskiego, p. Tomasza Młodzianowskiego, p. Piotra Kosobuckiego i p. Annę Zakrzewską.

Następnie uchwalono zwrócić się z prośbą do ks. biskupa krakowskiego, ażeby raczył wydać odezwę do duchowieństwa dyecezyi krakowskiej z poleceniem wypowiedzenia okolicznościowych kazań w dniu 14 października; uchwalono również zwrócić się do nauczycielstwa ludowego o wygłoszenie w szkołach odczytów o osobie i działalności Kościuszki.

W końcu p. Piwocki złożył sprawozdanie z posiedzenia subkomitetu skarbowego, przedstawiając program zbiórki, rozsprzedaży nalepek i odznak, a p. dr Muczkowski sprawozdanie z posiedzenia subkomitetu wystawowego. Wystawa urządzoną będzie w Muzeum Narodowym w sali Wernyhory i Kościuszki. Ze względu na brak materyałów, gdyż wiele przedmiotów jest dzisiaj niedostępnych, ograniczoną zostanie do 3-ch punktów: 1) przysięga na Rynku, 2) pogrzeb, 3) sypanie kopca.

We wtorek 18 b. m. o godzinie 6 po południu odbędzie się posiedzenie subkomitetu obchodowego.

Najnowsze wykopaliska na Wawelu. Prof. Adolf Szyszko-Bohusz, kierownik odnowienia król. zamku na Wawelu, ogłasza: Poszukiwania, przeprowadzone przezemnie w ubiegłym miesiącu w zachodniem skrzydle arkadowego podwórca na Wawelu, doprowadziły do odnalezienia murów budowli najstarszej, nietylko na Wawelu, ale z pewnością w całej Polsce. Jest to budynek kościelny o planie w kształcie czworoliścia, wysoki w części zachowanej do 6 metrów, stawiany z płaskich płyt piaskowca na czystem wapnie. Podobne budynki kościelne w Europie południowej i zachodniej, z rzadka rozsiane, pochodzą z VI—VIII wieku naszej ery. Jeśli nasz budynek nie jest tak dawny, to w każdym razie nie pochodzi z czasów późniejszych, niż wiek IX lub X. Przy przebudowie zamku w XIV wieku za Kazimierza Wielkiego oszczędzono ten kościół, włączając go w obręb zamku, dopiero w XVI wieku, stawiając pałac renesansowy, zamieniono go na część składową oficyn zamkowych, a w połowie XIX wieku zatarto resztę śladów przy budowie obecnego, pozbawionego arkad skrzydła podworca. Niezawodnie jest to kościół św. Feliksa i Adaukta, o którym wspomina Długosz, nadmieniając, że był to kościół okrągły, wysoki, budowany staroświeckim sposobem i służył za gontynę pogańską, zanim Polacy przyjęli chrześcijaństwo. Po uporządkowaniu wykopaliska i urządzeniu odpowiedniego zejścia do pierwotnego poziomu kościoła (prawie trzy metry poniżej poziomu podworca arkadowego), ten ciekawy zabytek naszej zamierzchłej przeszłości stanie się dostępny dla zwiedzających.

K. B. K. wobec nędzy w kraju. Otrzymujemy pismo następujące: Wskutek ciągłego wzrastania nędzy w naszym kraju i konieczności zaradzenia temu nieszczęściu, postanowił Książęco-Biskupi Komitet Pomocy zwrócić się raz jeszcze do polskiego społeczeństwa w Galicyi z prośbą o poparcie jego działalności przez udzielenie pieniężnej pomocy. Dlatego podjął już wydział wykonawczy K. B. K. prace przygotowawcze w celu urządzenia w całym naszym kraju składek pomiędzy dniem 23 grudnia b. r. a 1 stycznia 1918 roku. Bliższe szczegóły podane będą we właściwym czasie do wiadomości publicznej.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Fiderkiewicza, emerytowanego marszałka polnego-porucznika, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ulicy Garncarskiej z nadzwyczajnymi honorami wojskowymi. Na czele orszaku pogrzebowego jechał na koniu generał Lavrič, następnie maszerował oddział żołnierzy, a przed karawanem prowadzono konia, okrytego kirem. Za karawanem jechał osobno na koniu rycerz w żałobnej czarnej zbroi. — Udział generalicyi i oficerów w pogrzebie był niezwykle liczny. Kondukt zamykał oddział żołnierzy, oraz dwa działa polowe. Każde działo było ciągnięte przez trzy pary koni. Na cmentarzu kompania żołnierzy oddała pożegnalne salwy honorowe.

Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami komunikuje, że oficerowie, wywiezieni ze Szczypiórna, między innymi kapitan Tessaro, rotmistrz Dreszer, dr Kołłątaj, znajdują się w obozie dla jeńców cywilnych, Havelberg (prow Brandenburg).

Zmiana lokalu. Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami urzęduje obecnie w lokalu przy ulicy Floryańskiej l. 36, I. piętro, od godziny 4 do 7 wieczorem.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj gra druga scena nasza pełną humoru krotochwilę: »Ciemna plama«, popisowo odtwarzaną przez zespół teatru ludowego. Jutro »Róża Stambułu« z Miłowską w partyi tytułowej; we czwartek »Dookoła miłości« z panią Feldmanową i Millerem w rolach głównych.

Szkoła gospodarstwa domowego. Dyrekcya miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego zawiadamia tą drogą interesowane osoby, że nauka gotowania będzie się odbywała w tutejszej szkole, tak, jak co roku. Potrzebnych środków spożywczych dostarcza gmina miasta Krakowa, jako właścicielka szkoły. Od opłat szkolnych mogą również, jak dawniej, być uwolnione niezamożne uczenice, na podstawie świadectwa ubóstwa. Do lekcyi prania zwyczajnego i chemicznego gmina dostarcza także wszelkich przyborów. Naukę szycia ułatwia szkoła w ten sposób, że wolno przynosić stare, nawet bardzo zniszczone ubrania do przerabiania. W szkole czyści się je, lub pierze, ceruje, naprawia, prasuje, a gdy potrzeba, farbuje. Tak samo uczą się uczenice odświeżania wszelkich przyborów do nauki modniarstwa, nawet bardzo zniszczonych, zbrukanych i spłowiałych. Na kurs nauczycielski przyjmuje się kandydatki po egzaminie dojrzałości.

Wpisy do szkoły slug żeńskich, założonej w roku 1890 staraniem i unduszami Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, a zostającej pod kierownictwem dyr. Juliana Maciołowskiego, odbędą się w niedzielę dnia 23 b. m. od godziny 3 do 5 po południu w kancelaryi szkoły miejskiej, barakowej, aleja Krasińskiego l. 11. Nauka rozpocznie się w niedzielę dnia 30 września b. r. o godzinie 3-ciej po południu i odbywać się będzie każdej niedzieli od godziny 3 do 5 po południu. Przy szkole znajduje się wypożyczalnia książek, założona przez Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej, z której uczenice będą mogły bezpłatnie korzystać.

Konferencya majstrów krawieckich. Korzystając ze zjazdu przemysłowców w Krakowie, urządza krakowski komitet krawiecki konferencyę, celem podjęcia jednolitej akcyi w kraju. Komitet postara się o umieszczenie delegatów krawieckich w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Piotr **Górka**, ulica Mikołajska l. 24.

Z sali sądowej. Dzisiaj o godzinie 9 rano w sądzie dywizyjnym obrony krajowej przy ulicy Montelupich odbędzie się rozprawa karna przeciwko urzędnikowi prywatnemu z Jasła, p. J. **Bulandzie**, superarbitrowanemu legioniście, oskarżonemu o niestawienie się do szeregów w 32 nowosądeckim pułku obrony krajowej. Bulanda — w myśl aktu oskarżenia — zgłosił się po ogłoszeniu mobilizacyi do swojego pułku, lecz przy prezentacyi uznano go za mniej zdolnego i dano mu urlop nieograniczony z tem, że będzie później wezwany do służby osobną imienną kartą. We wrześniu 1914 roku zgłosił się Bulanda do Legionów, gdzie przez czas dłuższy pełnił służbę poza frontem. Z powodu złego stanu zdrowia został później zwolniony ze służby w Legionach i powrócił do swojego zajęcia w Jaśle. W międzyczasie jednak poszukiwano go z 32 pułku obrony krajowej. Ostatecznie Bulanda został aresztowany i dzisiaj rozegra się w sądzie epilog tej sprawy.

Ze sportu Cracovia-Wacker 4 : 1. Piękne zwycięstwo, które klub krakowski odniósł wczoraj nad Wackerem, zajmującym piąte miejsce wśród mistrzowskich drużyn wiedeńskich, należy do największych sensacyj sportowych bieżącego sezonu. Tylu emocyj i tej miary, jakie wczoraj tysięczne rzesze przeżywały na wspaniałem boisku Cracovii, dawno Kraków nie pamięta.

Wacker przyjechał w najsilniejszym swym składzie. Wśród jego członków było 3-ch graczy międzynarodowych, skład zaś silniejszy, niż ten, w którym gra Wacker o mistrzowstwo w Wiedniu. Klęska bowiem klubów Donaustadt i Hartny nakazywała już ostrożność w stosunku do Cracovii...

Tem świetniejszy jest sukces krakowskiego klubu, który w grze swej podnosi się na poziom niebywale wysoki. Klęska poważna Wackera zagraża sławie sportowej Wiednia... Może wkrótce przyjdzie Cracovii zmierzyć się z reprezentacyą wiedeńską...

Grę rozpoczęła Cracovia odrazu w niesłychanym tempie tak, że już w 5 minucie p. Kałuża mistrzowskim strzałem zdobywa gola dla swego klubu, co nagrodzono go frenetycznymi oklaskami. Wacker, który rozwija wspaniałą grę, podprowadza od czasu do czasu piłkę na drugą połowę boiska, na ogół jednak jest literalnie „gnieciony“.

Po pauzie gra jeszcze bardziej błyskawicznie się toczy. Cracovia góruje nad swymi wyszkolonymi przeciwnikami temperamentem, fantazyą i brawurą. Już w 3-ciej minucie p. Kogut pakuje piłkę w bramkę Wackera, w 13 minut później strzał karny wyzyskuje znakomicie p. Jałowiecki dla swej drużyny. Nadzwyczajnie pracują p. Prochowski i p. Śliwa, który wyzbywa się solowych popisów i gra coraz świetniej dla klubu. Pięknie gra pomoc, obrona i bramkarz. Wreszcie w 23 minucie p. Kałuża momentalnie wyzyskuje sytuacyę i zdobywa czwartego gola dla Cracovii.

Wreszcie udaje się »Wackerowi« po rozpaczliwych atakach zdobyć w 36 minucie jedynego honorowego goala, gdyż reszta gry, mimo najzaciekiejszych ataków gości wiedeńskich, mija bez rezultatu, ich zaś bramka jest wciąż wystawiona na celne strzały graczy krakowskich.

Wynikiem 4:1 na korzyść »Cracovii« kończą się wczorajsze pierwszorzędne zawody, które też rozpoczną zapewne pielgrzymkę klubów wiedeńskich do naszego grodu w celu ratowania mocno nadszarpanej reputacyi wiedeńskiego sportu.

P. Lustgarten sędziował ku obopólnemu zadowoleniu, choć niepotrzebnie zbyt często interweniował.

Gracze wiedeńscy zostawili jak najlepsze wspomnienie, jako drużyna nie tylko mistrzowska, ale karna i niezwykle szlachetnie grająca.

Z kraju.

Pomoc dla urzędników prywatnych. Dnia 25 sierpnia b. r. za inicyatywą Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbyła się we Lwowie ankieta w celu obmyślenia i zorganizowania pomocy dla urzędników prywatnych w Galicyi, dotkniętych wypadkami wojny. W ankiecie wzięły udział następujące instytucye i związki: Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego, c. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, Kasa dla chorych m. Lwowa, komitet ewakuowanych Rad powiatowych, krajowe galicyjskie Towarzystwo naftowe, krajowy Związek urzędników i urzędniczek prywatnych, Towarzystwo rolnicze krakowskie, biuro krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a to imieniem zarówno urzędników, jak i pracodawców.

W myśl uchwał ankiety, uznano potrzeby tej pomocy w następujących kierunkach: 1) Odszkodowania za bezpośrednie straty, jak w inwentarzu lub urządzeniach gospodarskich i domowych. 2) Odszkodowania za utratę posady lub zmniejszenie zarobku skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa, inwazyi nieprzyjaciela, uchodźtwa i t. p. 3) Utrzymania ubezpieczenia pensyjnego za czas służby wojskowej, lub innej niezawinionej przerwy, a to przez zapłatę premii z funduszów państwowych.

Wybrany przez ankietę komitet wykonawczy poczynił już wstępne kroki do tej akcyi, a to układając memoryał do władz centralnych, krajowych i innych miarodajnych czynników, wszedł w styczność z reprezentacyą poselską w Wiedniu, wybrał delegacyę, która na powyższe żądania przedstawić i poprzeć osobiście w Wiedniu, dokąd też udaje się w dniu 3 października b. r. W skład delegacyi wchodzą: Paweł ks. Sapieha, Witold ks. Czartoryski, Zdzisław hr. Tarnowski, prezes komitetu Rad powiatowych p. Feliks Gniewosz, pp. redaktor Zygmunt Fryling, Maryan Mielański i dyrektor Józef Zawadowski.

Celem zebrania materyału i zastosowania do akcyi dalszych odpowiednich środków, uchwalił też komitet wykonawczy wydanie odezwy w dziennikach z wezwaniem do urzędników, aby dostarczyli potrzebnych dat; odpowiedni kwestyonaryusz będzie także osobno rozesłany do większych zrzeszeń urzedniczych. Nadto będzie wydany drugi kwestyonaryusz do pracodawców w najkrótszym czasie, gdy tylko zostaną ustalone normy dla ocenienia poniesionych szkód wojennych.

Z Królestwa Polskiego.

Muzeum miechowskie oddziału »Polskiego Towarzystwa krajoznawczego« (w gubernii kieleckiej) zostało znacznie pomnożone nowymi darami. P. Stanisław Jan **Czarnowski**, członek-korespondent centrali warszawskiej, ofiarował obecnie przeszło 2.000 okazów minerałów, skał i skamieniałości geologicznych, kilkadziesiąt czaszek zwierząt współczesnych własnej preparacyi, oraz około 1.000 numerów okazowych różnych czasopism krajowych, zagranicznych i amerykańskich polskich. Prócz tego szafę oszkloną, gablotkę i skrzynię, oraz kilka obrazów i rycin.

Pracownia paleetnologiczno - antropologiczna i wydawnictwo »Polski przedhistorycznej« S. J. Czarnowskiego zostały przeniesione obecnie z Miechowa do Kielc.

Odnawianie cennych obrazów w kaplicy św. Trójcy na Zamku lubelskim. Czytamy w »Ziemi Lubelskiej«: Znany artysta malarz p. Makarewicz z Krakowa, pracuje obecnie w kaplicy św. Trójcy na Zamku lubelskim przy współudziale p. Matejki, rodzonego bratanka mistrza Jana, nad wydobywaniem z pod tynku starożytnych malowideł w stylu grecko-słowiańskim i ich odnawianiem. Praca to niesłychanie uciążliwa z powodu uszkodzeń, zadanych malowidłom przed otynkowaniem, i z powodu zniszczenia tynku od starości. Malowidła te pochodzą z wieku XV, z czasów króla Władysława Jagiełły; wykonane zostały przez malarza Andrzejewicza, który choć był uczniem szkoły włoskiej, znajdował się pod wpływem malarstwa bizantyjskiego i dlatego na skutek zlecenia króla Jagiełły ozdobił ukochany jego kościółek malowidłami z historyi świętej na modłę grecką. Jak świadczą źródła historyczne, malowidła te były bardzo piękne, gdyż wykonano były na tle złotem al fresco. Jednak czy to z powodu zepsutego smaku minionych pokoleń, którym się one niepodobały, czy też z powodu obawy zamienienia kościoła przez Moskali na cerkiew, zostały po wandalsku zatynkowane i zabielone. Dziś jednak pod działaniem wytrawnych artystów znów pokazują się widzom w całej swej krasie. Gdy całość będzie odnowiona, gdy przywrócone będą dwa zamurowane okna i po skasowaniu ohydnej cerkwi, którą więźniowie nazywali karczmą, to w kaplicy św. Trójcy będziemy mieli arcydzieło sztuki, pomnik kultury, przybytek chwały naszego narodu.

Kradzież w pałacu hr. Przeździeckich w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że w tych dniach wykryto w pałacu hr. Przeździeckich, przy ulicy Foksal, olbrzymią kradzież przedmiotów wartościowych reprezentujących wartość kilkuset tysięcy rubli. Kradzieży tej dokonywano systematycznie przez dwa lata z ubikacyi, w której hr. Przeździeccy złożyli w 14 kufrach zapakowane srebra stołowe i cenne przedmioty urządzenia domowego, bieliznę, portyery, makaty, dywany, a nadto meble drogocenne. Zarówno z pałacu przy ul. Foksal, jak z pałacu hrabiów przy placu Bankowym i w hotelu Polonia, będącym własnością hr. Przeździeckich. Jak śledztwo wykazało, przedmioty te wynosili z pałacu kamerdyner hr. Przeździeckich, Stefan Korniluk, wespół ze stróżem, Bonifacym Jóźwiakiem i Ignacym Ziółkowskim. Skradzione przedmioty wysyłali oni na sprzedaż na targ na Ordynackie i na róg Hożej i placu Trzech Krzyży przez trzy młode dziewczyny, córki Jóźwiaka, które wartościowe przedmioty sprzedawały za bezcen. Dokonana rewizya odnalazła wiele przedmiotów, ukrytych w różnych ubikacyach na miejscu: w oranżeryi, w ogrodzie, w kominach i t. d. Do tej pory zaaresztowano w tej sprawie 6 osób, w dalszym ciągu jednak dochodzenie trwa przedewszystkiem celem ustalenia straty, która sięga przypuszczalnie cyfry parukroć stutysięcy.

Ze Świata.

Piotr Bezruč. Znany poeta Czechów śląskich, Piotr **Bezruč**, obchodził w dniu 15 b. m. pięćdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Z okazyi tej rocznicy wszystkie pisma czeskie poświęciły temu poecie, mało zresztą znanemu ogółowi polskich czytelników, bardzo serdeczne wzmianki, podnosząc jego znaczenie w literaturze czeskiej. Bezruč jest między innemi autorem znanych »Śląskich pieśni«, które mu zdobyły rozgłos i sławę. Wyśpiewał w nich wszystkie skargi, bóle i tęsknoty ludu czeskiego na Śląsku, walczącego wśród ciężkich warunków o swoją egzystencyę. W pieśni, zatytułowanej cyfrą: »70.000«, opisał tragedyę czeskiego ludu pod Cieszynem. »Siedmdziesiąt tysięcy jest nas pod Cieszynem — tak zaczyna się ta pieśń — sto tysięcy nas zniemczyli, sto tysięcy nas spolszczyli. Siedmdziesiąt tysięcy grobów kopią nam pod Cieszynem«. Jeżeli chodzi o materyalną prawdę, to owe sto tysięcy spolonizowanych Czechów pod Cieszynem należą do sfery t. zw. »licentia poetica« Piotra Bezruča. Nigdy tam Polacy nie powiększali swego stanu posiadania kosztem Czechów, już choćby dlatego, ponieważ uświadomienie narodowe w kilku gminach czeskich, rozrzuconych w polskim, cieszyńskim powiecie, było i jest znacznie przecież większe, aniżeli u Polaków. W obozie czeskim na Śląsku niema Niemców, mówiących po czesku, tymczasem wiadomo, że tak w powiecie cieszyńskim, jak i bielskim, ogromny procent polskiej ludności ewangelickiej należy niestety z przekonania do obozu niemieckiego. Tam kopano i kopie się różne groby — dla ludności polskiej.

Piotr Bezruč — to pseudonim literacki **Włodzimierza Vaška**, z zawodu urzędnika pocztowego w Bernie na Morawach. Vašek urodził się w Opawie na Śląsku, jako syn profesora gimnazyalnego i już jako student brał udział w życiu politycznem. Od roku 1899 zaczęły się pojawiać jego utwory przeważnie w pismach praskich. Bezruč był w roku 1915 aresztowany w Bernie pod zarzutem zdrady stanu i odwieziony do aresztu garnizonowego w Wiedniu, skąd go po kilku miesiącach wypuszczono na wolność. W Wiedniu trzymano go w więzieniu razem z wielu wybitnymi literatami i politykami czeskimi, n. p. Kramarzem, Macharem, radcą dworu Olićem i innymi.

Wszechniemcy o rocznicy odsieczy wiedeńskiej. We środę zeszłego tygodnia minęło lat 234 od chwili, kiedy zastępy polskie pod wodzą króla Jana Sobieskiego rozgromiły pod Wiedniem armię Kara Mustafy i uwolniły stolicę Austryi od oblężenia a chrześciaństwo od zagłady. Znane „Altdeutsches A. B. C.“ (kieszonkowy leksykon niemiecki) tak pisze o tym fakcie historycznym:

„Sławnym bohaterem polskim był król Jan Sobieski, który z wojskami swemi pierwszym był przy plądrowaniu obozu tureckiego, wspaniałomyślnie pozostawiając Niemcom zwycięzenie Turków; za to jednak łaskawie zezwolił, by go sławiono jako obrońcę Wiednia, co się uprawia obowiązkowo i dzisiaj, przynajmniej w naszych austryackich czytankach szkolnych“.

Tyle wszechniemcy mają do powiedzenia o sławnej odsieczy wiedeńskiej... Komentarze zbyteczne!

Siedmiokrotny rabuś i morderca. Na gruncie, wytworzonym przez nieodłączną od długotrwałej wojny demoralizacyę, zbrodnie wszelkiego rodzaju mnożą się. Wśród niezliczonej ilości kradzieży, morderstw i rabunków, wyróżnia się prawdziwym kunsztem bandyckim morderca **Pöll**, przeciw któremu toczy się obecnie w Wiedniu śledztwo. Od października 1915 roku popełnił on nie mniej, niż siedm rabunków i morderstw i uciekł dwa razy z więzienia. Oto lista jego czynów: właścicielowi dóbr Winhofferowi na Węgrzech ukradł 7.500 K. Od handlarza drobiu Eisengarits wyłudził pod pozorem wspólnego zakupna koni 10.000 K. Włamawszy się do restauratora Weissenböcka, skradł mu 10.000 K. Gospodarzowi Edelmannowi ukradł 6.000 K. Dnia 6 lutego popełnił morderstwo na osobie wieśniaka Turancky'ego, który w Oedenburgu kupił był właśnie konia za 3.600 K. Morderca, uporawszy się z wieśniakiem, którego zwłoki znaleziono później w lesie, zabrał mu konia i 400 koron gotówki. Od pewnego wiedeńskiego lekarza wyłudził dalej Pöll 5.000 K, wkońcu zaś od pewnego instalatora 300 K.

Bandyta za zdobyte z rabunku pieniądze urządził sobie w Wiedniu eleganckie mieszkanie kosztem 17.000 K. Kochankę swą obsypywał podarkami, w lokalach zabawowych był stałym gościem, a nikt z ludzi, z którymi obcował, nie domyślał się, jakiemi zbrodniami dochodził do funduszów na zbytkowne życie.

Otwarcie urzędów pocztowych. Urzędy pocztowe: Łużany, Rostoki, Willawcze i Zastawna na Bukowinie otwarto ponownie dla zwykłych listów.

Nabożeństwo za ułanów, poległych pod Stanisławowem. Jak donosi moskiewskie »Echo Polskie«, w Moskwie odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła z inicyatywy Związku moskiewskiego wojsk. Polaków żałobne nabożeństwo za ułanów, poległych w bitwie pod Krechowcami niedaleko Stanisławowa. Obszerny plac przed kościołem i wnętrze świątyni szczelnie zapełniła publiczność. Wewnątrz pośród zieleni wznosił się katafalk, na którym leżały czapki i szable ułańskie na krzyż. Straż dokoła kirem okrytej trumny trzymali uformowani w czworobok ułani polscy z własnym sztandarem. W kościele były delegacye władz wojskowych rosyjskich, konsulowie Francyi i Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Rumunii i Serbii. W asystencyi duchowieństwa modły żałobne odprawił ksiądz poseł Maciejewicz, a kazanie wygłosił ks. Kaz. Lutosławski. Jednocześnie na dziedzińcu odprawiała się msza żałobna polowa.

Pożar teatru w Hanowerze. W dniu 9 b. m. spłonął w Hanowerze teatr dworski. Pożar wybuchnął na scenie o godzinie 8 zrana, podczas ustawiania dekoracyi do opery „Afrykanka“ i rozszerzył się tak gwałtownie, że żelazna zasłona rozpaliła się do czerwoności i runęła. Dzięki energicznej akcyi straży ogniowej, zdołano uratować częściowo widownię i salę koncertową.

Drożyzna obuwia w Ameryce. Nie tylko u nas, ale i poza granicami blokady morskiej, na drugiej półkuli, daje się dotkliwie odczuwać brak obuwia i jego drożyzna. Przyczyną tego brak skór i brak rąk do pracy w odnośnych fabrykach obuwia. — Według doniesienia paryskiego wydania »New York Heralda«, w Nowym Jorku cena pary obuwia dochodzi 50 dolarów. Dyrektor Towarzystwa akcyjnego »Walk-Ower« w Paryżu, przypisuje winę braku skóry głównie wzmożonej fabrykacyi automobilów. Właśnie bowiem lepsze gatunki skóry zużywane są do wyściełania wozów. W Paryżu Towarzystwo rzeźne ma jeszcze dosyć butów, gdyż wskutek akcyi łodzi podwodnych nie poniosło szkód. Natomiast 10 do 15 procent z każdej przesyłki ukradziono w drodze. Najtańsze buty w Paryżu kosztują teraz 35 franków, najlepsze zaś 75 franków za parę.

Odznaczenie Krakowianina. P. Tadeusz Saryusz **Jaworski**, chorąży 13 pułku przy karabinach maszynowych, został ponownie odznaczony wielkim srebrnym medalem za ostatnie walki. Jest to już drugie odznaczenie, jakie w ciągu roku otrzymuje.

Zmarli:

S. p. Roman **Szczyrba**, porucznik artyleryi, Lwowianin, padł nad Soczą w czasie jedenastej włoskiej ofenzywy. Zmarły, tradycyjny typ żołnierza polskiego, o rzadko rozwiniętem poczuciu obowiązku, oraz niezaprzeczenie wielkiej waleczności, nie cofał się nigdy przed grożącem mu niebezpieczeństwem i z pewnością nieraz przekroczył w tym kierunku granice swego obowiązku. Przez wszystkich współtowarzyszów broni był ś. p. Roman wyjątkowo kochany i ceniony, jako przyjaciel i kolega, jako żołnierz i człowiek, to też pamięć jego niezatarte wśród nich pozostawia ślady.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

We środę, dnia 19 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Zemsta« Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 22 b. m.: »Tamten«, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W niedzielę, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej; wieczorem: »Samson i Dalila«, dramat w 3 aktach Svena Longe.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Ciemna plama«, krotochwila w 8 aktach.

We środę, dnia 19 b. m.: »Róża Stambułu«.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Dookoła miłości«.

Ślub. Dnia 15 września 1917 roku odbył się w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku ślub p. **Eugenii Pisarskiej**, znanej śpiewaczki operowej, z p. **Adolfem Philippem**, c. k. kapitanem inżynieryi.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Z. P. 20 K; kawiarnia Grand hotelu 18 K; Walenty Dziedzic, zarz. podatk. w Mościskach 55 K. zebrane z okazyi imienin dwóch Bronisławów.

Na legionistów internowanych w Szczypiórnie: L. Mühlbauer 2 K; Wład. Krzysztoń 2 K; monterzy „Akc. Tow. eyektr. przedtem Sokolnicki Wiśniewski“ 26 K; M. Szyszkowska z synami 100 K. dla uczczenia ś. p. męża Władysława; Marya Piątkowska, skarb. Ligi kobiet w Rzeszowie 10 K od p. L. D.

Dla rodzin żołnierzy polskich: N. z Bochni 9 K 57 h z 10 K nieprzyjętych przez p. Anielę Rojkową z Proszówek (43 h koszta przesyłki i listu).

Na K. B. K.: Pawlikowska 8 K, zamiast życzeń w dniu ślubu p. Maryi Smolkówny.

Z sali koncertowej.

Wieczór J. S. Bacha. Wykonawca: Egon Petri.

W poprzednim sezonie odbyło się kilka koncertów E. Petri'ego zawsze z tem samem niesłabnącem zainteresowaniem wśród ogółu i po każdym koncercie wszyscy pragnęli, by następny poświęcony był wyłącznie Bachowi. Wszyscy bowiem pamiętali to silne wrażenie, jakie E. Petri wywarł zaraz na pierwszym koncercie, grając Bacha. Życzeniu temu stało się w całej pełni zadość na wczorajszym koncercie, stanowiącym jakby inauguracyę sezonu. I znowu przybyły tłumy i znowu słuchano wzniosłych natchnień Bacha w niezwykłem wykonaniu E. Petri'ego; i jak słuchano! z nabożeństwem i szczerem przejęciem bez cienia pozy i snobizmu. Faktem jest, że u nas budzi się i ustala kult dla muzyki Bacha. Na pozór to dziwne; zdawałoby się, że ten nawskroś niemiecki i protestancki poeta-muzyk nie zdoła przemówić do nikogo poza Niemcami. Tymczasem właściwą istotę jego muzyki odczuli nie Niemcy, odnoszący się zresztą do Bacha z uwielbieniem i należytą oceną jego potężnego znaczenia, lecz — Francuzi! dość przeczytać książkę **André Pirro** o Bachu, by się przekonać, że oni dopiero wydobyli z muzyki Bacha poza monumentalną formą cały czar jego **romantyki i poezyę** uczucia i w tej syntezie bezwzględnej doskonałości formalnej i duchowej treści, pełnej najgłębszej i surowej powagi organowej wyczuli jego wielkość.

Jak należy grać Bacha, to pokazał Petri. W przedmowie do dwu i trzygłosowych **Inwencyi** powiada Bach, że celem ich jest uzyskanie **śpiewnej** gry w każdym głosie: **Eine Kantable Art im Spielen zu erlangen.** Nie ulega wątpliwości, że E. Petri spełnia bez reszty ten ideał. Stwierdził to **Prelud i fuga Es-dur** (pour le luth ou cembal). Drugim postulatem gry Bachowskiej jest kolorystyczne traktowanie fortepianu. Trzeba zawsze mieć na uwadze, że muzyka Bacha zrodziła się ze stylu organowego, że tę niezrównaną różnobarwność rejestrów organowych przeniósł on na inne instrumenty. Wątpię, czy można grać **barwniej** Bacha, aniżeli go gra Petri. Tak brzmiała **Chromatyczna Fantazya**, roztopiona w najcudowniejsze efekty malarskie, niemal impressyonistyczne, by następnie przelać się w krystaliczne linie chromatycznej **fugi**. Wszelako zastrzedz się należy jak najbardziej stanowczo przeciw myśli, by Petri'emu szło o efekt dla efektu. Przenigdy! to tylko środek deklamacyi, służący do oddania uczuciowego nastroju. Dziwnie bowiem **nasrojowa** jest gra E. Petri'ego: jak porywający temperament, radość i słoneczna świeżość bije z jego interpretacyi **koncertu włoskiego** we wstępnem allegro i we finale, jakie skupienie w Andante, jaki demonizm grozy w momentach tragicznych, a zawsze jaka **szlachetność** wyrazu! Te cechy wystąpiły plastycznie może jeszcze silniej w transkrypcyach **Busoni'ego**, aniżeli w oryginałach. I to nie bez przyczyny. — Do niedawna ścierały się z sobą dwa poglądy co do **instrumentu**, na którym grać należy Bacha: na **fortepianie**, czy na **clavecinie**. Na jednym z »Bach-Festów« przekonała **Wanda Landowska** i praktycznie i teoretycznie, że instrumentem Bacha jest clavecin, czyli clavicembalo. Słuchając Bacha w wykonaniu fortepianowem, czuje się niemal na każdym kroku braki, pochodzące z konstrukcyi fortepianowej, utrudniającej technikę (gdyż clavecin miał **dwie** klawiatury!), a nadto stąd, że fortepian nie ma **rejestrów** dźwiękowych, jakie miał clavecin i dopiero sztucznie z jego **drewnianego** tonu trzeba stwarzać kolorystyczne tło (a zważmy nadto, że E. Petri grał na **Steinway'u**, mającym w Krakowie historyczne tradycye!). Najwięcej ucierpiała na tem **Tokkata** C-moll, której plastykę oddaćby mógł dopiero w całej pełni clavecin; mimo to wrażenie było silne, gdyż wyjątkowa gra Petri'ego, błyszcząca bogactwem barw, zdołała bodaj w części te braki usunąć.

Dopiero druga część koncertu, zawierająca **transkrypcye** Busoni'ego, zespalające umiejętnie cechy stylu Bachowskiego z nowoczesną techniką fortepianu, mogła dać wrażenie niczem nie zmącone. Usłyszeliśmy organowy **preludi fugę** D-dur, skrzypcową **ciaconne**, cztery organowe **chorały i tokkatę** organową z fugą C-dur. Trudno ująć w słowa czar i potęgę tej muzyki i określić krytycznie sposób jej wykonania. Gdyby skrzypce oddać mogły to, co daje gra E. Petri'ego w **ciaconnie**! Jaka kantylena w melodyi, jaka różnorodność dźwięku, buchającego raz pełnią orkiestralnego brzmienia, to znowu snującego się, jak najdelikatniejsza nić jedwabista. A **chorały**! jedne rozpromienione radością, cudowne obrazy tak malownicze, jak n. p. **Wachet auf**, że słuchacz odbiera wrażenie, jakoby **patrzał** na jutrzenkę budzącego się dnia, inne błagalne wylewy uczuć rozmodlonej duszy.

Najgłębsze wrażenie wywrzeć musiała na każdego **tokkata i fuga** C-dur; tu był chyba każdy przytłoczony majestatem i wielkością muzyki Bacha, jego dostojną siłą, zapomocą której panuje nad formą i sprzęga wszystkie możliwe środki techniczne, jako posłuszne swej woli narzędzia uczucia w dzieło sztuki, które przestaje działać, jako artystyczna koncepcya, lecz działa, jak elementarne zjawisko, bezpośredni wypływ natchnienia.

Entuzyazm panował na sali; miarą jego jest fakt, że po wysłuchaniu całego programu, domagano się naddatków, czego wykonawca nie odmówił.

Dr Józef Reiss.

Po manifeście cesarskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 18 września.

(Biuro Wolffa). Manifesty obu sprzymierzonych monarchów, jako też edykta obu gubernatorów i patenty o władzy państwowej w Królestwie Polskiem torują w decydujący sposób drogę do dalszej budowy państwowości polskiej. **Pierwszym krokiem będzie ustanowienie Rady regencyjnej przez monarchów sprzymierzonych. Ta Rada regencyjna ma powołać prezydenta ministrów i wypracować projekt ustawy dla utworzenia powiększonej i w swojej kompetencyi rozszerzonej Rady Stanu.** Ręka w rękę z tem pójdzie **utworzenie ministerstwa i organizacya władzy**, w którym to kierunku Tymczasowa Rada Stanu poczyniła już konieczne prace przygotowawcze. **Jest rzeczą prezydenta ministrów prowadzić dalej te rokowania.**

Pozostaje przy tem w pełnej mocy oświadczenie rządu z 8 czerwca 1917. Wedle tego oświadczenia, jak wiadomo, obok oddanego już sądownictwa i szkolnictwa w ręce polskie, oddane mają być następujące gałęzie administracyi: **wyznań, opieka nad sztuką i naukami**, na polu administracyi gospodarczej **handel i rolnictwo** z ograniczeniami, które będą bliżej określone, a które są podyktowane gospodarką wojenną, dalej **organizacya rękodzieła**, usunięcie szkód wojennych i odbudowa, wreszcie **dobroczynność publiczna i opieka społeczna.**

Co się tyczy administracyi skarbu, to założeniem całkowitego oddania skarbowości polskiemu ministerstwu skarbu jest okoliczność, by cała administracya we wszystkich działach została przejęta, z drugiej zaś strony oddanie poszczególnych gałęzi administracyi stopniowo samo przez się **doprowadzi do początków własnej administracyi skarbowej, która będzie tworzyć jądro przyszłego ministerstwa skarbu.** Rozwoju takiego tem bardziej należy się spodziewać, że w kołach politycznych polskich okazuje się coraz to żywiej dążenie ku współpracy nad stworzeniem państwa.

Głosy prasy warszawskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 18 września.

Z prasy stolicy niektóre dzienniki już w wydaniach niedzielnych omawiają akt z 12 września.

»Kurjer Warszawski« widzi w nim **pierwsze urzeczywistnienie obietnic z listopada 1916 r.**, podkreśla nadto odpowiedzialność za budowę własnej państwowości, która cięży na barkach polskich i przestrzega mężów, którym poruczona będzie ta budowa, by należycie ujęli interesy narodu.

»Głos« wskazuje, że akt nastąpił w chwili, kiedy sprzymierzeni monarchowie odnieśli wspaniały tryumf bojowy. Dziennik uznaje, że przed ugaszeniem pożaru światowego ani potrzebny blask państwa, ani wewnętrzna budowa jego nie mogą się uwydatnić. Nie osłabia to jednakowoż znaczenia aktu, lecz owszem podnosi.

Także »Nowa Gazeta« wita manifest jako **znaczny krok naprzód na drodze ku urzeczywistnieniu niezawisłego państwa polskiego.**

»Kurjer Polski« nie zapoznaje ograniczeń, spowodowanych stanem wojennym, podnosi jednak z uznaniem, że akt z 12 września oddaje istotnie najwyższą władzę ustawodawczą i kontrolę, jako też egzekutywę w ręce polskie. Dziennik wyraża nadzieję, że oczekiwana ustawa wykonawcza urzeczywistnioną będzie w szybkiem tempie, co wzmocni zaufanie.

Wierzymy, pisze dziennik, że najważniejszem następstwem dzisiejszego stanowiska mocarstw centralnych do Polski będzie wyjaśnienie wzajemnego stosunku. **Akt z 5 listopada dał nam prawo do mówienia o niezawisłości, patent z 12 września daje nam prawo do urzeczywistnienia jej.**

Powołanie cudzoziemców w Ameryce pod broń.

(Telefonem).

Berlin, 18 września.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi ze Sztokholmu:

Z Londynu donoszą, że w Ameryce uchwalona zostanie wkrótce ustawa **o obowiązku służby wojskowej obcych.** Amerykańska armia wzrośnie w ten sposób do miliona ludzi. **Obywatele państw centralnych będą użyci tylko w kancelaryach.**

Powrót urzędów do Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 18 września.

»Gazeta Lwowska« donosi:

Dnia 18 bm. krajowa komenda żandarmeryi przenosi swoje biura z Białej do Lwowa. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych przenosi swe biura z dniem 25 bm. z Białej do Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Pierścionek

złoty, z jasnym rubinem, z monogramem J. K., zgubiono dnia 15 września po południu w przechodzie z ulicy Krowoderskiej na Floryańską. — Uczciwy znalazca zechce oddać na ulicę Krowoderską 34, parter, za wynagrodzeniem. 8276

Panna

z maturą gimnazyalną, szuka posady w aptece. Zgłoszenia pod **„El-De"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8259 1 3

Młoda

inteligentna panna zamiejscowa poszukuje zajęcia w handlu masarskim lub kolonialnym. Zgłoszenia: ul. Pawia 20, u p. Cieluchowej. 8271 1 3

Absolwent filozofii

rutynowany nauczyciel domowy, udziela lekcyj języków polskiego, niemieckiego, łacińskiego i greckiego oraz literatury i stylistyki polskiej. Przygotowuje do egzaminów z zakresu gimnazyum oraz niższych klas szkoły realnej. Zgłoszenia między godz. 1—2, ew. listowne, pod adresem: Kraków, Półwsie-Zwierzyn., ul. Lelewela 5, drzwi 1. 8279 1 3

Podaptekarz

z Królestwa, izrael., z 12-letnią praktyką, poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia pod „Farmaceuta" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7737 1 3

Nauczycielka

rutynowana, muzykalna, dobrze polecona, poszukuje posady. **„Omikron"**, poste restante, **Zakopane**. 8260

Stenografii polskiej

udzielam oddzielnie, lub zbiorowo. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Związek Nauczycielski, Kraków, ulica Karmelicka l. 32, między godz. 11 a 1. 8243 1 3

Potrzebne

panny i uczenice do szycia. Zgłoszenia: ul. Grodzka 4, III p. front. 8269 1 3

Kupię domek

z ogrodem w Galicyi zachodniej. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **8231.** 8231 1 3

Chłopca

z ukończoną IV klasą ludową, Polaka, przyjmę do praktyki w handlu mieszanym. Pierwszeństwo mają z prowincyi. Zgłoszenia pisemnie pod adresem: Jarosiński, Radomyśl n. Sanem. 8249 1 4

Zarząd dóbr Rychcice

p. Drohobycz, przyjmie na przezimowanie 20—30 zarodowych krów mlecznych. Celem porozumienia się o warunki prosi zgłaszać się do hr. J. Bielskiego, Lwów, ul. Brajerowska 17. 7951 4 6

Odkupujemy

aż do odwołania kasy naszego systemu na dogodnych warunkach. National Registrier-Kassen G. m. b. H. Wiedeń, VII., Siebensterngasse 31. 7996

Mundury

z własnych i dostarczonych materyałów wykonuje

A. Bross

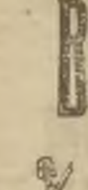
Kraków, ul. Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telef. 3269. 8178 1 0

Do sprzedania

wydawnictwo przewodnika po Krakowie i planu m. Krakowa, bardzo rentowne, od kilkunastu lat prowadzone, oraz do ulokowania 14.000 K. Wiadomość w kanc. adw. Dra Jurczyńskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 11. 8189 1 3

Bezpłatnie





i opłacony otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający około 4000 odbitek z zegarkami, złotem, srebrem, instrumentów muzycznych, przyrządów do golenia. Skrzypce studenckie i koncertowe K 12·—, 14·—, 16·—, 20·—, 25·—, 30·— i wyżej. Dobre harmonijki K 8·—, 10·—, 12·—, 16·—, 18·—, 22·—, 30·—, 40·—, 50·— i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brux Nr 1355 (Czechy). 3469 22 40

Młoda osoba

pisząca biegle na maszynie, ruchliwa, pracowita, pragnąca się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni Katolickiej (ulica Floryańska 1), 8244 1 5

Instruktor

dla ucznia klas wyższych gimn. w Krakowie, poszukiwany. Mieszkanie, utrzymanie, dopłata. Zajęcie od godz. 2 po poł. Zgłoszenia: Helena Motawa, Skawina. 8262

Kupię

majątek ziemski do 500 morgów lub lasowy do 2000 morgów, w Galicyi wschodniej lub zachodniej. Zgłoszenia pod **„Majątek ziemski"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8253 1 3

Medyczka

słuch. uniw., gimnaz. znajdą przyzwoite mieszkanie i wikt przy intel. rodz. izr. Zgłoszenia listowne pod **R. 2.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8173 1 5

Sprzedam

biurko, bambusową sofkę i dwa krzesła, dwa granatowe oficerskie płaszcze, nowe sznurowane męzkie ang. Godyer buciki Nr 45. Ul. Kopernika 10, I piętro, drzwi 6. 8251 1 2

Dwa łabędzie

do sprzedania. Wiadomość u p. St. Sowy, Kraków, ul. Lubicz l. 23. 8246

Poszukuję dzierżawy

100—200 - morgowej, także we wschodniej Galicyi. Bliższe warunki: Kopystiański, Snietnica ad Grybów. 8261 1 3

Mieszkania umeblowanego

złożonego z trzech pokoi, kuchni i łazienki, na I p. lub parterze, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod **M. O.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8268 1 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.

8258 1 15

Motocykl

wyścigowy „Puch" 3½ HP., do sprzedania. Wiadomość: F. Kluska, Kraków, ul. Grodzka 63. 8257 1 3

Dam 50 K

za wyszukanie mi pomieszkania z 3 lub 2 pokoi i kuchni itd. na parterze lub I piętrze. Wiadomość pod Glücksman, Kraków, ul. Zielona 25. 8272 1 5

Kupię fortepian

krótki, krzyżowy, z metalową płytą, używany, dobrej marki. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **R. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8263 1 3

Pani

z towarzystwa nawiąże poważną znajomość w celu matrymonialnym, z mężczyzną cywilnym lub wojskowym, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia pod **Niezależna** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8209 1 3

Kupię dobre, używane

pianino.

Zgłoszenia: Floryańska 18, III p. 8256 1 2

Mieszkania

złożonego z 2 do 3 pokoi z kuchnią, światłem, z meblami lub bez poszukuję. Zgłoszenia: **S. W.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 8274 1 3

Pocynkowane kotły do prania

36, 40, 44, 48, są bardzo tanio do zbycia. Zgłoszenia pod **„Waschkessel Nr 3046"** przyjmuje Biuro ogł. M. Dukes Nachf., A. G. Wiedeń, I/1. 8217

Panienka

inteligentna z ukończoną III kl. wydz. i jednoroczn. kursem handl., umiejąca dobrze pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia na prowincyi lub w Królestwie. Zgłoszenia pod „Halina" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8038 2 3



Nowość! Patent D. R. G. M.

Przeszło

milion

w użyciu!

„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 3 90. 5 sztuk K 18. Na porto 60 h. Za zaliczką o 30 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom Handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, Powiśle 12. Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 7594 8 10

Akademik

udziela lekcyi uczniom prywatnym lub zwyczajnym, przygotowuje do matury gimn. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Szczęście". 8236 1 3

Panna

inteligentna, z ukończonem gimnaz. łódzkiem, poszukuje posady guwernantki, naucz., u izrael. rodziny. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **J. O.** 8216 1 3

Wezmę

na wychowanie dziecko lepszych rodziców na prowincyę za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **Dziecko** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8208

Droguerya H. SIKORSKIEJ

Kraków, Szewska 22, poszukuje zaraz uczenicy z ukończoną IV klasą gimnazyalną, dobrze poleconej. 8219 1 3

Pracownia

ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych w Krakowie, ulica św. Tomasza 21, Wincentego Żmudy, poszukuje **pomocników krawieckich.** 8221 1 2

Prasa

do kopiału, całkiem nowa, do sprzedania. Ul. Czarnowiejska l. 51, w trafice Dobrowolskiego. 8214 1 3

W szkole wydziałowej żeńskiej jest do obsadzenia posada

stróża szkolnego.

Posiadający warunki zgłoszą się do Dyrekcyi szkoły w Wieliczce-Zadory. 8213 1 2

2 kamienice

natychmiast do sprzedania. Wiadomość: O. Rachwał, ul. Felicyanek l. 5, I p. 8218 1 2

Kompletne nowe urządzenie

dwóch pokoi i kuchni z naczyniem dla lepszej rodziny zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Gołębia 2. 8224

Znakomity

nowo wynaleziony środek przeciw wypadaniu włosów, działający odżywczo na cebulki włosów. Skutek zadziwiający. Cena flakonu z opisem 3 K 50 h. Wysyłka za pobraniem 1 K 20 h. „Iros" w Tarnowie, fach pocztowy 35. 7992 2 5

Wykształcona młoda Polka

która przybyła z Londynu, posiadająca gruntownie języki: francuski, angielski, niemiecki i rosyjski, poszukuje odpowiedniej posady biurowej, do tłumaczeń, konwersacyi lub lektorki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod: **„Kaczyńska".** 8280 1 0

Młody

wolny od wojska, agronom, z wykształceniem akademickiem i kilkoletnią praktyką w większych majątkach, obejmie zarząd majątku. Zawołany hodowca bydła i leśnik. Zgłoszenia pod **„Administrator"** do Akademickiego Związku w Zakopanem, Krupówki. 7884 1 0

Gospodyni

lat 35, inteligentna, wdowa po urzędniku (była kilka lat na jednej posadzie, zna się dobrze na kuchni, gospodarstwie wiejskiem, włada językiem niemieckim), poszukuje posady zaraz. **K. S.,** p. Tęgoborze v. Nowy Sącz. 8233 1 3

Nauka

sporządzania **sztucznych kwiatów** rozpocznie się 1-go października b. r. Wpisy od godz. 3—7 po poł. Floryańska 18, III p. 8255 1 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7827 9 10

Poszukuję:

Zarządcy ekonomicznego ze średnią lub niższą szkołą rolniczą, kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami na dwa folwarki 550 morgów.

Urzędnika administracyjnego, zarazem buchaltera do młyna kontraktowego.

Buchaltera - bilansisty, kawalera lub **buchalterki** z językiem polskim i niemieckim.

Ogrodnika, zdolnego, z dobremi świadectwami, żonatego, do prowadzenia ogrodu handlowego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: **Aleksandra Uznańska, Czudec.** Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Świadectw nie zwraca się. 7966 4 6

Zakład fryzyerski dla mężczyzn i pań w hotelu Francuskim

pod nowem kierownictwem Bolesława Rutkowskiego i Adama Rzewskiego, byłego fryzyera damskiego firmy p. St. Wsikidy, wykonuje wszelkie roboty w zakres fryzyerstwa wchodzące: shamponowanie włosów, ondulacya, czesanie pań, manicure, masaż twarzy elektrycznym aparatem i wyroby z włosów. 8210 1 3

Lekcye zbiorowe slöjdu pedagogicznego

dla dzieci od lat 6 i dla osób dorosłych rozpoczną się 1-go października w pracowni Maryi Berggruen, Szlak 11, I p. W zakres nauki wchodzą: stolarka pedagogiczna, koszykarstwo dziecięce, kartonaż, roboty z papieru, wiór, rafii i peddygu. — Dla dorosłych, obok ćwiczeń praktycznych, wskazówki metodyczne. Wpisy od 20 września w godzinach od 11½ do 12½ i od 3—4. Pracownię można zwiedzać w tych samych godzinach. 7783 2 10

Szafa biblioteczna

Biedermayer, dwie szafy lakierowane duże, bufecik mahoniowy, łóżko antyczne z wkładem do sprzedania w 8096 3 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu

I. Jasomirgottstrasse 3

boczna między Stefansplatz a Bauernmarkt

otwarta od godz. 10 przed poł. do 6 po południu. Następujących artystów dzieła są wystawione:

prof. T. Axentowicz, prof. J. Fałat, A. Grott, Vlastimil Hofmann, Wojciech Kossak, J. Męcina-Krzesz, prof. K. Laszczka, prof. J. Malczewski, prof. J. Mehoffer, prof. Zygmunt Rozwadowski, prof. St. Rejchan, J. Skotnicki, W. Tetmajer, prof. J. Unierzycki, H. Uziembło, prof. Leon Wyczółkowski, Tadeusz i Zygmunt Ajdukiewicze, J. Brandt, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Wierusz Kowalski.

Zbiorowa wystawa prac Vlastimila Hofmanna i H. Uziembły. 8016 3 20

Nowo otwarte, koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro kupna sprzedaży

nieruchomości, majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, dzierżawa tychże i wszelkie transakcye. Zgłoszenia przyjmuje pisemnie lub ustnie w biurze, przy ul. Sławkowskiej l. 23, o godz. 3 do 6-tej po południu. **J. Jaromin.** 7654 7 10

Na większą skalę

prowadzona od 25 lat fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie, z liczną, doborową klientelą miejscową i zamiejscową, z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem: Zakład rytowniczy p. Stefana Czaplickiego, ul. Grodzka l. 2. 8258 1 10

Sieczkarnie, buraczarki, młocarnie, kieraty

i inne maszyny rolnicze poleca i dostarcza po najniższych cenach 8184 1 4

Syndykat Rolniczy w Krakowie.

„Toxot" nieprzemakalne — TOXOT — jedyne podeszwy drewniane.

Nie sprawiają hałasu, są giętkie, nadzwyczaj mocne! Pierwszy wiedeński zakład wyrobu podeszew zastępczych, **Wiedeń, VIII., Laudongasse 57, Abt. 10.** 8286 1 2

WPISY

na kursy handlowe, obejmujące **buchalteryę** poj. i podwój., **rachunkowość** państwową, stenografię, pisanie na maszynach i t. d. przyjmuje codziennie I-sza rząd. aprob.

Szkoła buchalteryi »Hermes«

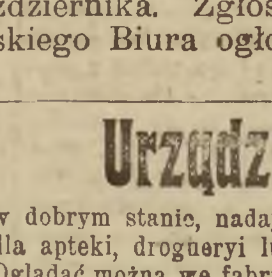
J. Pilcha w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p. Godziny urzęd. od godz. 9—12 i 3—6. Ceny niskie. Opłata w ratach 7404 0 10

Dam 25 koron

za wyszukanie 4—5 pokoi z komfortem, możliwie na I piętrze, do wynajęcia od 1 października. Zgłoszenia: **Dr. M.** do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 8118 2 3

Urządzenie sklepowe

w dobrym stanie, nadające się do **każdego sklepu** (także dla apteki, drogueryi lub Kółka roln.) do sprzedania zaraz. Oglądać można we fabryce **Stan. Hofa, Kraków, Krowoderska 38,** między godz. 10—11 przedp. 8240 1 3



Swędzenie
Pocenie 3821 50 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Zdolna ekspedyentka

z kilkuletnią praktyką kasową i sklepową poszukuje posady. Zgłoszenia nadsyłać pod **S. W. 391. Dębica.** 8033 3 4

Lekcye angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya. Miss May Horańczyk, ul. Szczepańska l. 11, II p. 8039 2 3

Portrety

oraz wszelkie reprodukcye z każdej fotografii wykonuje Karaś, Kraków, ul. Czarnowiejska 5. 7986 4 6

Dynamo-maszyna

o sile 45 koni, 110 wolt, 270 amperów, o stałym prądzie, w zupełnie dobrym, do użytku zdolnym stanie, fabrykat Storz Mannheim, do sprzedania. — Wiadomość w Polskiem Zjednoczeniu przemysłowo-leśnem, Kraków, Basztowa 17. 8275 1 3

Kimono.

W nowo otworzonym lokalu **przy ulicy Szewskiej l. 2,**

polecamy:

bluzki etaminowe od . . . 24 K
„ jedwabne od . . . 36 „
Wielki wybór kołnierzyków, fartuszków i sukien damskich. 7863 4 6

Trociny

do sprzedania, oraz tartak motorowy. Wiadomość: Stanisław Figa w Czernichowie. 8052 3 3

Potrzebna zaraz

nauczycielka

posiadająca kwalifikacye do przygotowania panienki z szóstej klasy do matury licealnej. Zgłoszenia z podaniem wysokości wynagrodzenia miesięcznego, oprócz pokoju i wolnego utrzymania, proszę przesyłać pod adresem: Dyrektor Kaysiewicz, Mielec, Galicya. 8078 4 5

Zakopane

Pensyonat dla dzieci i młodzieży, potrzebującej przeprowadzenia kuracyi. Nauka dla dzieci w wieku przedszkolnym, język francuski, muzyka. Gimnastyka lecznicza i masaż na miejscu. Zgłoszenia do 1 października: Rabka, willa „Marya", Pieńkowska. 7813 3 4

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy. Telef. 2113.

Obejmuje:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyą biurowa.

Nowe kursa roczne i czteromiesięczne rozpoczynają się **dnia 11 września b. r.** Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie. **Wpisy na II kurs roczny do 20 września b. r.** 6958 20 20

Kilkanaście

kamienic, will, parcel, zakładów przemysł., folwarków, majątków ziemskich i t. p. sprzeda okazyjnie **biuro kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza w Krakowie,** ul. Krupnicza 12, parter. 8270 1 3

DONIOSŁA NOWOŚĆ!!!

Niepotrzebna już bibuła!

Trwały bibularz bez bibuły zdobywa wstęp do wszelkich biur, gdyż posiada własność **taniości, czystości i ułatwienie pracy.**

Cena 5 K za zaliczką.

Dla odsprzedających ceny hurtowne.

8202 **Karol Sasvári**

Wiedeń, II., Grosse Schiffgasse, Nr 11.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 109 0

Ogłoszenie.

Dnia 20 września o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w magazynie kolejowym na dworcu w Nowym Sączu publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów, pochodzących z nieznanych przesyłek.

Kraków, 11 września 1917.

8248 **C. k. Dyrekcya kolei państw.**

Masa do hektografu „ELPE"

do zrobienia sobie doskonałych aparatów do powielania, dających 100—150 czystych, wyraźnych odbitek, do napełniania aparatów hektograficznych, 1 kg 12 K. Sprzedaż Elpe, L. Pollak, Wiedeń III., Oberzellergasse 8. 8236

Obwieszczenie.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje do wiadomości P. T. Członków przedsiębiorców i ubezpieczonych, że ustawą z dnia 21 sierpnia 1917 l. 363 Dz. u. p., obowiązującą od dnia 1 lipca 1917 zmienione zostały postanowienia §§ 5, 6, 7, 16, 17 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 l. 1 Dz. u. p. z r. 1888 o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Do zmian ważniejszych należy między innemi **podwyższenie od 1 lipca 1917 granicy zarobku osób ubezpieczonych z 2.400 K do 3.600 K rocznie** u dorosłych, a do 1.200 K (i wyżej) u uczniów, praktykantów, wolontaryuszów i t. p. tak, że przy wymiarze rent za wypadki, doznane po dniu 1 lipca 1917 i przy wymiarze opłat, przypadających za czas po tym dniu, obowiązywać już będą podwyższone granice zarobku.

Z tymsamym dniem ustaje w myśl art. V cyt. noweli obowiązek ubezpieczonych uiszczania 1/10 części premii za ubezpieczenie od wypadków, **a cały ciężar tych opłat przechodzi na przedsiębiorcę.** 8187

We Lwowie, dnia 7 września 1917.

Przewodniczący Zarządu: **Dr Aleksander Małaczyński.** Zastępca dyrektora: **Tadeusz Sośniak.**

Wanne

żelazną, wybielaną, prawie nowa, sprzedam. Zgłoszenia pod **A. R. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8227 1 2

Kino

kompletnie urządzone, na prowincyi, sprzedam. Zgłoszenia pod **A. R. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8226 1 2

Młodszy pomocnik

zamiejscowy potrzebny do handlu pod firmą A. Krzyżański i J. Kolasa. Kraków, ul. Szpitalna l. 20. 8223 1 3

Do sprzedania

męskie duże biurko, stary obraz na mosiężnej blasze, lampy elektryczne, dwie nowe suknie, chodnik na schody 32 m. Ul. Potockiego 2 I p., od godz. 3—5. 8239

Poszukuję

panny z ukończoną VI kl. gimn., która podejmie się za wynagrodzeniem 40—50 K miesięcznie wraz z całem utrzymaniem uczyć syna z III kl. gimnazyalnej, córeczkę z VI kl. wydziałowej, drugą córeczkę z III kl. normalnej i jedną z I normalnej. Zgłoszenia przyjmuje Bułkowski zarządca dóbr Witryłów, p. Dydnia. Posada do objęcia od 1 października 1917. 8232 1 3

Wózek

na resorach, nowy, o dwóch siedzeniach, powozik półkryty, wóz na resorach, i wóz legarowy, do sprzedania. Wiadomość: Nawrocki, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 109 (czwarty dom za pocztą). 8082 2 3

Mapę 23

Neberta, Paaschego Nr 19 i inne, świeżo wydane, po 1, 2 i 3 K, wysyła Księgarnia Polska, Kraków, Sławkowska 3. 8090 2 5

Kupię dom

z ogrodem w Żywcu lub Białej-Bielsku, dobrze się rentujący, z wkładem 16.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia tylko listowne. — **F. P.** poste restante **Żywiec.** 7990 5 6

We dworze

w górskiej okolicy, **stacya kolei** w miejscu, jest do wynajęcia mieszkanie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod **W. J.,** poste restante, **Chabówka.** 8109 2 3

Powozy

półkryte, landolet, wolant [illegible] używane i wózek o 1 siedzeniu na 4 osoby, całkiem nowy, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ul. Długa l. 36 8035 3 4

Zdolnego pomocnika fryzyerskiego

przyjmie się zaraz. Zygmunt Lamensdorf, Kraków, Sławkowska 11 8063 3 3

Poszukuje się

4 lub 5 pokoi z komfortem, w śródmieściu, od 1 października. Zgłoszenia pod **F. L.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa. 8065 2 .

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne** płacąc najwyższą cenę. Zakład grawerski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 32 40

Zarobek dzienny K 20-30!!

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się osobiście zgłosić m. godz. 1—2 Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10 7979 2 4

Słonko!

Co się stało? Czekam.
8229 1 8 Bied...

Kartoflarki Pługi Brony Obsypniki Młocarnie

ręczne i kieratowe

7925 3 4 poleca

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, Sławkowska L. 1

(Oddział rolniczy).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski